Nr. 110. **Poniedziałek 14 Maja 1877.** Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 6 maja b. r. najłaskawiej zezwolić, ażeby starszemu radcy skarbowemu prokuratoryi skarbowej we Lwowie dr. Stanisławowi Szlachtowskiemu przez przeniesienie go na własną prośbę w stan stałego spoczynku wyrażone zostało najwyższe zadowolenie z jego wieloletniej, wiernej i znakomitej służby.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 6 maja br. nadać najłaskawiej sekretarzowi rady brzeskiego wyższego sądu krajowego Franciszkowi Vrabetzowi tytuł radcy sądu krajowego.

Rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i handlu z 11 maja 1877,

ogłaszające zasady, które podczas wojny rossyjsko-tureckiej przestrzegane być mają co do handlu i żeglugi przez władze i obywateli monarchii.

Z powodu wojny rossyjsko - tureckiej wydaje się niniejszem wskutek uchwały ministerstwa w porozumieniu z c. k. ministerstwem spraw zagranicznych i król. ministerstwem następujące przepisy, do których mają się zastosować wszystkie władze i wszyscy obywatele państwa:

1. Zakazuje się transportować wojska państw wojnę prowadzących na okrętach z austryacko-węgierską flagą, albo dostarczać tym wojskom przedmiotów, które według ogólnych zasad prawa międzynarodowego lub szczególnych, powszechnie ogłoszonych rozporządzeń państw wojnę prowadzących stanowią kontrabandę wojenną.

Na okrętach austryacko-węgierskich zostających w komunikacyi z temi państwami przedmioty powyższe mogą się znajdować tylko w takiej ilości, jaka okrętom niezbędnie jest potrzebną do własnego użytku lub do własnej obrony.

Nie wolno austryackim lub węgierskim okrętom przybijać do takich miejscowości i portów, które są oblężone lub skutecznie blokowane przez jedno z państw wojnę prowadzących.

Kto powyższe zakazy przekroczy, nie może liczyć na żadną opiekę rządu w razie, jeżeli państwo wojnę prowadzące zarządzi prawną konfiskatę.

2. Z wyjątkiem powyższego wypadku austryackim i węgierskim okrętom handlowym wolno mimo toczącej się wojny utrzymywać dalej handel i komunikacyę z portami państw wojnę prowadzących. Także i statkom kupieckim państw wojnę prowadzących wolno jak dotąd zawijać bez przeszkód do wszystkich portów monarchii, zatrzymywać się tam dowolnie, zarządzać naprawy i t. d., jeżeli przestrzegać będą obowiązujących ustaw i przepisów a ich zachowanie się odpowiadać będzie prawidłom neutralności.

Co do przypuszczania obcych okrętów wojennych do portów monarchii, obowiązują nadal przepisy dawniej wydane w tej mierze.

3. W słusznem oczekiwaniu, że państwa wojnę prowadzące uszanują należycie neutralny handel i wykonywać będą swoje prawa wojenne stosownie do ogólnych norm międzynarodowych lub w danym razie stosownie do norm wypływających z traktatów, rozporządza się, że austryackie i węgierskie statki kupieckie nie mogą się sprzeciwiać na otwartem morzu rewizyi zarządzonej przez okręty wojenne państw wojnę prowadzących lecz przeciwnie mają bez oporu okazywać papiery i dokumenty dowodzące neutralności okrętu, że dalej nie wolno w czasie rewizyi rzucać jakiegokolwiek papieru lub dokumentu do morza lub niszczyć go w inny sposób, że wreszcie nie wolno mieć fałszywych lub podejrzanych i tajnych papierów i dokumentów na pokładzie.

4. Jeżeliby jaki okręt austryacki lub węgierski mimo przestrzegania powyższych przepisów był niewłaściwie traktowany, należy o tem donieść bezzwłocznie najbliższej austryacko-węgierskiej konsularnej lub innej władzy, ażeby rząd mógł poczynić u obcego państwa kroki potrzebne do uzyskania odszkodowania i satysfakcyi albo poprzeć kroki poczynione już przez stronę niewłaściwie traktowaną.

5. Przepisy te wchodzą w życie z dniem ich ogłoszenia.

Wiedeń 11 maja 1877.

Auersperg w. r. Lasser w. r.
Glaser w. r. Chlumecky w. r.

Minister sprawiedliwości mianował sędziami powiatowymi z okręgu Krakowskiego wyższego sądu krajowego: adjunkta sądu powiatowego w Wieliczce Władysława Kopffa do Niepołomic, adjunkt sądu powiatowego w Łańcucie Ferdynanda Ruczkę do Niska, adjunkta sądu powiatowego w Nowym Sączu Józefa Cygę do Tarnobrzega i adjunkta sądu powiatowego w Krakowie Juliana Grabowskiego do Leżajska.

Minister sprawiedliwości zezwolił sędziemu powiatowemu Erazmowi Talasiewiczowi na jego prośbę przenieść się do Brzeska.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 14 Maja.

Kiedy pewna frakcya stronnictwa wiernokonstytucyjnego wpadła na dziwaczny pomysł wykluczenia całej opozycyi od udziału w deputacyi regnikolarnej, nie wątpiliśmy ani chwilę, że większość nie pójdzie za tą złą radą i wybierze reprezentanta z klubu polskich deputowanych. Stało się tak rzeczywiście, i dzięki rozsądnej refleksyi dr. Grocholski otrzymał przy wyborze deputacyi regnikolarnej nawet głosy tych, którzy pierwotnie wykluczyć chcieli całą opozycyę od wyboru. Pomijanie opozycyi w komisyach jest zawsze tylko aktem niewłaściwego pojmowania czystej przewagi głosów a tem samem błędem. Jeżeli jeszcze wykluczoną zostaje frakcya opozycyjna, pozbawiona dodatniego programu, uważająca systematyczną negacyę za środek i cel zarazem, to błąd ten zasługuje na pewną pobłażliwość. Ale pominięcie galicyjskich deputowanych w takich wypadkach byłoby błędem nie do darowania, bo jestto właśnie frakcya opozycyjna, która nigdy nie walczy taką negacyą, lecz owszem daje dowody wzorowego pojmowania obowiązków poselskich na każdym kroku, gdzie widać możność przysłużenia się interesom publicznym. Zwracaliśmy już dawniej uwagę na uznanie, jakie sobie zjednali posłowie galicyjscy w kołach parlamentarnych a nawet w niechętnej im tak często prasie wiedeńskiej, za swój gorliwy i skuteczny udział w rozprawach budżetowych i w debacie nad sprawami, szczególnie Galicyę obchodzącemi. Klub posłów polskich dostarczył komisyom parlamentarnym nietylko członków gorliwie i poważnie obowiązki swoje pojmujących, lecz nadto znawców fachowych niejednej gałęzi administracyjnej. I tak np. w komisyi rozbierającej pełne najżywotniejszej doniosłości projekty ustaw podatkowych deputowany Krzeczunowicz odegrał wybitną rolę, zjednał sobie powszechne uznanie rzadką znajomością zawiłego przedmiotu i trafnością uwag, a wielu przyjętemi poprawkami oddał sprawie publicznej nieocenioną przysługę, której skutków dobrych dozna wkrótce tysiące obywateli opodatkowanych. Klub poselski rozporządzający tak wielkim kapitałem politycznej inteligencyi i fachowych wiadomości, posiadający w gronie swojem tylu świetnych mowców i oddanych zupełnie sprawom publicznym pracowników, nie może być pomijany przy wyborze komisyi, dopóki większość rozstrzygająca o rezultacie wyborów przenosi dobro publiczne, interesa państwa i krajów nad pobudki stronnicze.

Według naszego sobotniego tele-

LISTY PARYZKIE

VI.

Pierwsze romanse i powieści polskie. Epoka Marsa. Epoka Muz. Nowa stagnacya. Napływ cudzoziemskiej tandety. Nauka historyi francuskiej. Wpływ Kraszewskiego i jego przykładu. Dobre czasy przed — pozytywizmem. Historyczna wierność autorów francuskich. *Cinq-Mars* Gounoda i obietnica *Polyeukta. Król Lahory.* Dekoracye, muzyka i panna J. Reszke. Brawo. Dzwony w Corneville. Likwidacya zaległości. Koleje konne i podziemne. Wiara w kalendarz. Urzędowa wiosna. Zakłady koncertowe letnie. Nowy rodzaj samobójstwa. Koncert węgiersko-polski. Przedewszystkiem spekulacya.

(Dokończenie)

W sferze muzycznej, od czasu otrząśnienia się publiczności z niczem nieusprawiedliwionego rozmiłowania się przez niejaki czas w niesmacznych farsach operetkowych, co krok prawie spotykamy się z powodzeniem i to zupełnie zasłużonem. Nie gniewam się bynajmniej za to, że mam jeszcze dwa takie powodzenia do zanotowania: *Bravo*, operę w trzech aktach z muzyką p. Gaskona Salvayre w teatrze lirycznym, i *Les cloches de Corneville*, operę komiczną w trzech aktach p. Roberta Planqueta w teatrze *Folies dramatiques*, tem bardziej, że nie potrzebuję nawet podawać treści, bo któż nie zna postaci zamaskowanego wykonawcy wyroków weneckiej rady dziewięciu, a co do *Dzwonów w Corneville*, treść tam nic nie stanowi, nie ma jej prawie, a cała zasługa leży w obfitości ślicznych melodyj. Dzwony te długo będą zwoływać publiczność do teatru *Folies dramatiques*.

Na przyszły raz będę miał nie mało do powiedzenia o innem polu teatralnej niwy, bez akompaniamentu muzyki, dziś muszę jeszcze odrobić część zaległości pozostałej z przeszłego listu, „co się na ziemi, co pod ziemią dzieje."

Wiedeń na dziesięć lat wyprzedził Paryż w zaprowadzeniu sieci koleji żelaznych konnych. W chwili ostatniej wielkiej wystawy, istniała tu jedna tylko linia od Pól Elizejskich do St. Cloud; dziś mamy ich już z dziesięć, a rada municypalna Paryża w tych dniach zatwierdziła jeszcze ośm nowych, które wszystkie mają być ukończone w ciągu roku, tak aby były gotowe w chwili otwarcia przyszłej wystawy. To, na ziemi! Co do podziemnych interesów, taż sama rada miejska wysłała do Londynu komissyę administracyjną w celu zbadania na miejscu tak zwanej koleji metropolitalnej, której sieć rozciąga się pod Londynem. Podobno już inżynierowie paryscy w skutek tej wycieczki skreślili plan podobnej koleji dla stolicy Francyi i jeżeli tutejsi edylowie nie odstraszą się wysokością wydatku obliczonego na bagatelkę 160 milionów franków, co wynosi 6 milionów na kilometr, to niedługo cudzoziemcy zwiedzający Paryż, dojechawszy do stacyi Vincennes, Sceaux i St. Germain du Pré a co najwięcej do foxalu Gare d'Orleans, du Nord albo de l'Est, będą mogli przejechać całą długość albo szerokość stolicy, nie zobaczywszy nic prócz ścian tunelu i oświecających go lamp, a niekiedy w przelocie coś nakształt pobłysku nieba, przez respiratory wychodzące jak olbrzymie kominy po nad ziemię, na głównych placach, dla utrzymania oddychalnego powietrza wśród wyziewów pary i gazu.

Kto zechce przez pół tylko użyć tej przyjemności zwidzenia Paryża pod ziemią, będzie mógł wyjść na świat w centralnym dworcu urządzonym pod ogrodem Palais Royal na 6 metrów 80 c. (23 stóp) pod ziemią, z którego wyjście znajdować się będzie w teraźniejszej *Galerie d' Orleans.* Dla mieszkańców Paryża, którzy pomimo licznych już omnibusów i tramwayów wiele tracą czasu na odległe kursa, bo rzeczywiście przy niedostatecznej dozie pociągów na kolejach konnych, a ztąd potrzebie długiego oczekiwania na stacyach, a znowu z powodu niezmiernego nakładania drogi na liniach omnibusowych, dobrze idący pieszek może na wielu liniach prześcignąć te powozy, i jedyną korzyścią jest oszczędzenie sobie utrudzenia nóg ale nie czasu, te koleje podziemne będą wielkiem dobrodziejstwem pod względem pospiechu, jeżeli pociągi będą często odchodziły i jeżeli prócz centralnego dworca w innych także punktach będzie można od razu wydostać się na powierzchnię ziemi, o czem prawie nie można wątpić. Naturalnie nie wymagamy takich wyjść w tunelach przechodzących pod Sekwaną, a będzie ich dwa pod placem du Carousel jeden z prawego brzegu na lewy a drugi do powrotu. Tunele te będą zbudowane z cegieł wewnątrz olbrzymich rur żelaznych, wsuniętych pod Sekwanę na 10 metrów (33 stóp) poniżej dna rzeki. W Londynie kolej metropolitalna przynosi 200.000 fr. dziennego dochodu, w Paryżu obliczono go w przybliżeniu na 137.000 fr. dziennie, co potrąciwszy dzienne koszta utrzymania i ruchu, przyniosłoby 25% od wyłożonego kapitału, można zatem na pewno liczyć, że gdyby miasto zamiast zaciągnięcia pożyczki na to olbrzymie przedsięwzięcie, chciało podjąć je przez akcye, znalazłoby w jednym dniu dostateczną liczbę podpisujących.

W naszym wieku, gdzie chcąc uchodzić za człowieka postępowego, potrzeba udawać i głośno mówić, że się w nic nie wierzy, Paryżanie, chociaż mają wybitną pretensyę do postępowości, zachowali jednak niezachwianą wiarę w... kalendarz. Pomijam już, że żaden właściciel domu nigdy o jeden dzień nie omyli się co do terminu, w którym jego lokatorowie mają obowiązek zapłacenia mu komornego, przy czem należy im oddać tę sprawiedliwość, że nigdy nie upomną się nawet na dwadzieścia cztery godzin przed czasem, ale naprzykład wiosna, jest tu dla wszystkich terminem nigdy nie ulegającym zmianie co do czasu. Choćby był mróz trzaskący, choćby deszcz lał jak z konwi, choćby śnieg padał lawiną, skoro kalendarz zadekretował, że wiosna zaczęła się, wszyscy posłuszni temu wyrokowi na wszelkie możliwe sposoby obchodzą odrodzenie się przyrody. W szkołach, biórach i zakładach rządowych i prywatnych przestają palić na kominach, cyrki zimowe i tak zwane *Café concert* albo *Concert spectacle* i *Scating rink* przenoszą się pod gołe niebo; i w tym roku, chociaż po upałach w styczniu i lutym, marzec i kwie-

gramu w Petersburgu zmieniono postanowienie, które upadło w pierwszej chwili po otrzymaniu odpowiedzi angielskiej na wojenny okólnik ks. Gorczakowa. Rossya miała wcale nie odpowiadać na ten sensacyjny akt dyplomatyczny, a tymczasem zanosi się na to, że ma on być podstawą nowej akcyi dyplomatycznej, odmawiającej Anglii prawa do przemawiania w imieniu Europy. Rossya chce w ten sposób odosobnić Anglię, nie zważając na to, że jest ona już odosobnioną. Anglia nie zlęknie się pewnie groźby rossyjskiej, nie zlęknie się nawet wtedy, gdyby dyplomacyi rossyjskiej powiodło się rzeczywiście wyjednać u mocarstw oświadczenie, że Anglia nie była uprawnioną do przemawiania w imieniu Europy. Samo odosobnienie Anglii nie stanowi właściwie żadnej groźby, bo jest ono właściwie faktem dokonanym. Anglia nigdy nie szukała rękojmi dla swoich interesów w zgodności dyplomatycznej z resztą Europy, a raz nawet odrzucając znany memoryał berliński dała do zrozumienia, że własne interesa nakreślają jej inną drogę. I teraz także Anglia nie ubiega się o zgodność swojej polityki z intencyami innych mocarstw, nie szuka w tej zgodności rękojmi dla własnych interesów lecz owszem całkiem wyraźnie stawia te interesa jako dyrektywę nierozruszalną w przyszłych postanowieniach swoich. Mocarstwa europejskie mogą oświadczyć uroczyście, że Anglia w odpowiedzi swojej nie oddała opinii Europy, a mimo to nic się nie zmieni w postępowaniu gabinetu Beaconsfielda. Zresztą odpowiedź angielska nie daje podstawy do zarzutu, jakoby Anglia chciała narzucać się Europie za wykonawcę jej zamiarów lub choćby tylko za tłumacza jej opinii. Główną treść odpowiedzi angielskiej stanowiło odmówienie wojnie rossyjsko-tureckiej charakteru egzekucyi, podjętej przez Rossyę w imieniu całej Europy, za jej zgodą lub upoważnieniem i pod hasłem celów humanitarnych. Mandatu do takiej egzekucyi nie otrzymała Rossya ani na konferencyi stambulskiej ani przy podpisaniu protokołu londyńskiego. Konferencya rozeszła się nie powziąwszy żadnego postanowienia dodatniego, a protokół w myśl zastrzeżeń angielskich musi być przecież uważany za niebyły. Jeżeli zaś Europa nie dawała Rossyi mandatu przed wojną, to tem mniej da się nakłonić do tego teraz, gdy zaraz po pierwszych strzałach z celami humanitarnemi wojny zaczynają się plątać niebezpieczne dążności polityczne. Rumunia już prawie ogłosiła swoją udzielność, a wkrótce może pokusi się o tytuł królestwa, Serbia zapewnia wprawdzie, że nie ma zamiaru wmięszania się do wojny, ale tak samo zapewniała w maju ubiegłego roku, że nie myśli wypowiadać wojny a mimo to w cztery tygodnie potem kazała armii swojej przekroczyć granicę turecką. Jeżeli w ten sposób i nadal dążności polityczne stopniowo przeważać będą nad celami humanitarnemi wojny, to charakter tej wojny ulegnie zupełnej zmianie, a Rossya choćby sobie nawet tego najgorecej życzyła, nie zdoła wytrwać na dzisiejszem stanowisku.

Uchwała senatu włoskiego, odrzucająca ustawę o środkach zaradczych przeciw nadużyciom duchowieństwa, sprawiła na całym półwyspie apenińskim głębokie wrażenie. Była to niespodzianka w całem tego słowa znaczeniu, gdyż przed rokiem ustawa ta uzyskała już była aprobatę senatu, lecz musiała wrócić z powodów formalnych do Izby deputowanych a następnie i do senatu. Z jakiegokolwiek stanowiska fakt ten weźmiemy pod rozwagę, zawsze przedstawi się on jako wypadek wielkiej doniosłości. Senat odrzucił ustawę o nadużyciach duchowieństwa właśnie w chwili, gdy ustawa taka dawała się najlepiej uzasadnić. Do Rzymu bowiem przybywają w tej chwili pielgrzymi z różnych stron świata, a duchowieństwo włoskie zachęcone żywym udziałem świata katolickiego w biskupim jubileuszu Ojca św. okazuje teraz większą niechęć ku zjednoczonym Włochom i większą wiarę w bliski przewrot stosunków aniżeli do niedawna. Oprócz pielgrzymów dodaje włoskiemu duchowieństwa otuchy żywszy ruch w świecie katolickim za granicą, mianowicie w Francyi. Rzecz to szczególna i uwagi godna, że właśnie teraz, gdy rząd francuski zaniepokojony agitacyami ultramontańskiemi i ich wpływem na przyjaźne stosunki Francyi z Włochami, występuje energicznie do walki z stronnictwem ultramontańskiem, senat włoski nie uznaje żadnego niebezpieczeństwa i odrzuca ustawę o nadużyciach duchowieństwa. Senat włoski nigdy nie uchodził i nawet teraz mimo odrzucenia tej ustawy uchodzić nie może za ciało konserwatywne w tem znaczeniu, w jakiem wyraz ten wspominany jest za granicą a szczególnie we Francyi. Senat włoski szedł zawsze zgodnie z Izbą deputowanych, a zgodność ta sięgała za poprzednich gabinetów tak daleko, że aprobatę senatu uważano więcej za formalność aniżeli za uchwałę równorzędną uchwale Izby deputowanych. W postanowieniach odrzuconej ustawy nie znajdziemy odpowiedzi na pytanie, jakie pobudki skłoniły senat do odmownej uchwały. Jeżeli przed rokiem postanowienia te nie wydawały się niewłaściwemi lub za surowemi, to i dziś nie mogły się inaczej przedstawić. Ale senat widział zapewne w tej ustawie ponowny krok na pochyłej drodze radykalizmu, na którą nowa większość Izby deputowanych popycha powoli gabinet z jej łona wybrany. Depretis nie dotrzymał dotąd ani jednego z przyrzeczeń, które dawał frakcyom radykalnym, gdy jeszcze siedział na krześle opozycyjnem. Ustawa o nadużyciach duchowieństwa miała być pierwszą ratą na rachunek tej zaległości politycznej, a senat odrzucając ustawę dał tem do zrozumienia, że nie uznaje żadnej zaległości tego rodzaju, że gabinet Depretis-Nicotera musi być takim jak dotąd, jeżeli chce posiadać jego poparcie. Jeżeli takie znaczenie ma odmowna uchwała senatu, jeżeli ona miała być przestrogą dla gabinetu i dla nowej większości, to osiągnęła cel swój w zupełności. Świadczą o tem gwałtowne wybuchy gniewu w prasie radykalnej i demonstracye republikańskich żywiołów, które liczyły już na pewno, że po inaugurowaniu walki kościelnej na wzór pruski nastąpi zaraz rozszerzenie prawa wyborczego na wzór francuski. Biorąc uchwałę senatu włoskiego w takiem znaczeniu, trzeba przyznać, że jest ona wyrazem trafnego pojmowania misyi, jaką w państwach konstytucyjnych posiadają Izby wyższe.

Rada państwa.

(H) **Wiedeń,** 11 maja. (*Kor. Gaz. Lw.*) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia stał wniosek byłego deputowanego Prato o udzielenie autonomii włoskiej części Tyrolu. Dyskusya nad tym przedmiotem obiecuje być ciekawą, dotąd atoli nie przyszło jeszcze do rozpraw, z powodu licznych petycyj, z których przedtem zdawano sprawę.

Minister oświaty udzielił odpowiedzi na interpelacyę dep. Kowalskiego i tow. w sprawie wrzekomego upośledzenia narodowości ruskiej ze strony władzy szkolnej galicyjskiej a w szczególności ze strony starosty Samborskiego jako przewodniczącego rady szkolnej powiatowej. Według objaśnienia danego przez p. ministra, starosta ten polecił radzie szkolnej miejscowej używać języka polskiego w urzędowym stosunku z radą powiatową i odwoływał się na rozporządzenie rady szkolnej krajowej, która na zapytanie rady powiatowej odpowiedziała, że Rada szkolna miejscowa jako organ Rady szkolnej krajowej używać ma języka polskiego. Jakkolwiek postąpienie starosty pod względem formalnym jest usprawiedliwione, to z drugiej strony przyznać należy, że owo rozporządzenie Rady szkolnej krajowej było niestosowne, ponieważ Rada szkolna miejscowa nie może byc uważaną za podrzędną władzę państwową, a zatem posługiwać się może każdym krajowym więc także i ruskim językiem. Minister wydał odpowiednie polecenie Radzie szkolnej krajowej.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie ustawy zmieniającej niektóre postanowienia procedury karnej o zażaleniach nieważności. Przekazano projekt ten komisyi dla prawa karnego.

Nastepnie w trzeciem czytaniu uchwalono ostatecznie ustawę przeciw pijaństwu.

Izba przeszła do porządku dziennego nad petycyą straży więziennej c. k. domów karnych w Stein, Gradysce, Capo d' Istrii, Suben, Lublanie i Wiśniczu.

Petycyę Nicefora Szczurowskiego o zarządzenie śledztwa w sprawie samobójstwa jego brata ks. Jana Szczurowskiego, ktore nastąpiło w klasztorze Bernardynów w Tarnowie odstąpiono rządowi do urzędowego użytku.

Nad petycyą Dawida Rozdoła z Sądowej Wiszni o opiekę prawną przeciw wykroczeniom i nadużyciom c. k. sędziego powiatowego w Sądowej-Wiszni, Fryderyka Prottunga, Izba przeszła do porządku dziennego. Petycya Izby adwokackiej Tarnowskiej: 1) o zniżenie opodatkowania adwokatów; 2) o zniesienie bezpłatnego zastępstwa z urzędu; 3) o ustanowienie taryfy honoraryów adwokackich; 4) o uproszczenie postępowanie przy ściąganiu należytości adwokackich — odstąpiona została co do punktu 3 i 4 ministerstwu sprawiedliwości; punkta zaś 1 i 2 ze względu na przyszłą reformę ustawodawstwa podatkowego, tudzież na petycyę pokrewną Izb adwokackich w Gradcu, Klagenfurcie, Krakowie, Salzburgu i Tryeście, uznano jako załatwione.

Petycyę pensyonowanych oficerów sztabowych i wyższych starszej kategoryi żyjących w Galicyi o podwyższenie ich emerytury, odstąpiono na wniosek komisyi rządowi do uwzględnienia.

Petycyę komitetu c. k. Towarzystwa agronomicznego we Lwowie w sprawie wydania ustawy o wznowienie wyrobu i sprzedaży w całej monarchii soli dla bydła, lub sprzedaży pośledniejszego gatunku hodowcom po znacznie zniżonej cenie, odstąpiono rządowi do uwzględnienia ile możności.

Petycyę styryjskiego towarzystwa agronomicznego w kwestyi wydania ustawy o opuszczaniu podatku z powodu szkód elementarnych, jako to, przymrozków i posuchy, odstąpiono na wniosek komisyi rządowi z powtórnem wezwaniem, aby stosownie do pierwszego wezwania Izby w tej sprawie, przedłożył jak najspieszniej i na wszelki sposób jeszcze w tej sesyi projekt takiej ustawy.

Petycyę woźnych o podwyższenie ich płac odstąpiono rządowi, toż samo petycyę lwowskich listonoszów i woźnych pocztowych o polepszenie ich dodatków aktywalnych przy układaniu budżetu na rok 1877; i petycyę naczelników pobocznych stacyi telegraficznych w Galicyi i innych prowincyach o usystemizowanie prowizorycznych stacyj pobocznych, o zrównanie ich naczelników z kancelistami i expedyentami

---

cień darzyły nas naprzemian zimnym deszczem i mroźnym wiatrem, już od miesiąca otwarły się gościnne wrota żelaznych krat otaczających *Alcazar d'eté*, *Horloge*, *Ambasadeurs* i licznych innych „letnich“ zakładów lirycznych, wśród drzew i krzaków bezlistnych jeszcze, na Polach Elizejskich.

Że przedsiębiorcy podobnych zakładów w nadziei zysku nie zważają na niekorzystne usposobienie żywiołów, zwłaszcza że ich zimowe lokale już są wynajęte na inne cele, jak naprzykład zgromadzenia wyborcze, agitacye socyalistowskie, albo konferencye ex-księdza Hyacynta, to od biedy da się choć w części wytłómaczyć, ale przyznam się, że nie mogę zrozumieć abnegacyi i heroizmu gości, którzy płacą za podobne liryczne przyjemności godne lapońskiego gustu. A jednak przechodząc tamtędy przypadkiem, widziałem liczne grupy amatorów siedzące w jednym z tych zakładów spiewu, kankana i piwa, słuchających z wielkiem jak się zdawało zadowoleniem, *tremolo* wykonywanych rulad jakiejś *sui generis* spiewaczki, której należycie dekoltowane ramiona przedstawiały sino zielone arabeski narysowane zimnem tchnieniem wieczornego chłodu, którego naturalnie nie mogły ogrzać promienie rzęsistych płomyków gazowych. Gdy spiew się skończył, zwolennicy kalendarzowej wiosny chcieli oklaskami wyrazić swoje zadowolenie, ale skostniałe dłonie odmówiły posługi a za to dało się wyraźnie słyszeć dzwonienie zębami, i na scenie i między słuchaczami.

Ci sami ludzie, co z oburzeniem swojej cywilizacyjnej wyższości czytają o indyjskich fanatykach, rzucających się pod koła wozu swojego bożyszcza, przychodzą tu kupować za gotowe pieniądze kaszel, katar, zapalenie płuc, albo suchoty, na cześć urzędowej wiosny!

Kto wie zresztą, czy to nie jest nowym pomysłem samobójstwa, ponieważ dotychczasowe sposoby okazały się nie zawsze odpowiedniemi założeniu. Dzienniki donosiły, że w jednym dniu strażnicy na kolumnie Vendôme i wieży Swiętego Jakóba przeszkodzili wykonaniu dwóch projektów śmiertelnego skoku z tych wyżyn, a z Sekwany wydobyto trzech amatorów wody pierwej, nim się jej do ostatniego ugaszenia pragnienia napili, i w lasku bulońskim zapewne w skutku fuszerskiej fabrykacyi rewolwerów więcej znajdują pokaleczonych tylko niż zabitych. Otóż pomysł, o którym wspomniałem, powolniejszy jest wprawdzie w działaniu, ale pewniejszy w skutku.

Ktoś przychodzi co wieczór zasiąść bez względu na temperatnrę w jednym z takich letnich zakładów pod gołem niebem, naprzeciw szeregu gazowych płomyków oświecających scenę i z spokojną odwagą czeka nadejścia pleury. Pierwszy dreszcz po niejakim czasie ostrzega go, że samobójstwo zaczęło się; nic to... siedzi spokojnie; zjawia się gorączka... dobrze; suchy kaszel odzywa się, jeszcze nie rusza się z miejsca i zamiast tyzanny, która mu się z prawa należała, wypija *boku* (tak się tu nazywa wysoka a wązka szklaneczka piwa, bo Francuzi mszcząc się za annexyę Alzacyi i Lotaryngii do Niemiec, zaanektowali do swego słownika połowę niemieckiej nazwy *Bock-Bier*). Nakoniec objawia się symptomatyczne kłócie pod żebrami i łopatkami, wtedy dopiero idzie do domu, kładzie się w łóżko i dla zupełnej pewności, żeby nie ucieknąć śmierci, przyzywa doktora.

Rzeczywiście wynalazek to nie pospolity, którego jednak nie mam ochoty próbować i dla tego jeżeli chcę się ucieszyć muzyką, wolę przejrzeć afisze pokrywające jaką wespaziańską kolumnę na bulwarach i pójść na koncert do sali Erarda, Pleyela albo Herza. W tych dnia właśnie pomyślna gwiazda powiodła mnie do pierwszej z wspomnionych sal, gdzie trafiłem na koncert, który mi przywiódł na myśl starą piosenkę:

Węgier, Polak, dwa bratanki...

Cztery tylko osoby, p. Franciszek Krezma i jego siostra Anna, Węgrzy, pani Antonina Korwin i p. Gustaw Lewita, Polacy, złożyły się na bogaty i powabny program tego koncertu, który na długo pozostanie w pamięci publiczności, zapełniającej tego wieczora wspaniałą nową salę Erarda.

Młodziuchny skrzypek, który w roku zeszłym wyszedł z pierwszą wielką nagrodą z wiedeńskiego konserwatoryum, zachwycił wszystkich nad wyraz doskonałem wykonaniem trudnych kompozycyj Vieuxtemps'a, Ernsta, Spohra i Bethovena, przyczem z wielkim wdziękiem i precyzyą towarzyszyła mu na fortepianie jego siostra, prawie jeszcze dziecko. Pani Korwin (nie śmiem zdradzic artystycznego *incognito* wymienieniem rzeczywistego nazwiska naszej rodaczki) odspiewała z prawdziwą *maestria*, i chociaż z nutami w ręku, z prawdziwem dramatycznem uczuciem, trudną i świetną aryę z *Trawiaty* i śliczną kawatynę Dezdemony z *Otella*. Rozciągła skala, sympatyczny charakter głosu i wysokie wyrobienie świadczące o wybornej szkole, przy prawdziwie dramatycznem temperamencie zapewniają pani Korwin pierwszorzędne stanowisko na scenie, jeżeli zechce poświęcić jej swój piękny talent i powiększyć liczbę polskich nazwisk słynnych już w świecie artystycznym za granicą. Pan Gustaw Lewita, który w przeszłym roku dał się już zaszczytnie poznać w Paryżu w własnym koncercie, odegrał tym razem z werwą, wdziękiem i precyzyą a co najważniejsza z zupełnem zrozumieniem ducha kompozycyi, Nocturn *si bemol* i pierwsze *Scherzo* Chopina i walc *Caprice* Rubinsteina. Dawno już nie pamiętam koncertu, w którymby wszystkie bez wyjątku ustępy z programu wywołały tak szczere i zasłużone oklaski jak, tym razem i przy tak zapełnionej sali.

Jak dalece spekulacya francuska umie korzystać z każdej okoliczności, mamy nowy dowód przy obecnych zawikłaniach na Wschodzie. We wszystkich oknach sklepowych wystawione są w tej chwili na przedaż mapy Turcyi, jedne bardzo niedokładne drugie poprawniejsze, bo kopiowane z wydań niemieckich. Paryżanie kupują je na wyścigi, ale wielce skarżą się, że na nich nie są wyraźnie odznaczone miejsca, gdzie będą stoczone główne bitwy.

Paryż, 3 maja

J. Bohdan.

pocztowymi, a w końcu o podwyższenie płacy.

Natomiast odstąpiono rządowi do uwzględnienia petycyę Teodora Bieleckiego, nauczyciela szkoły głównej w Dolinie (w Galicyi) o pomoc i opiekę przeciw nadużyciom Rady szkolnej miejscowej w Dolinie.

Petycyę gminy miasta Brodów o stanowczą zamianę realnego gimnazyum niższego na gimnazyum realne wyższe polecono rządowi do rozpatrzenia. Wreszcie petycyę gminy miasta Złoczowa o rozszerzenie istniejącego tamże gimnazyum niższego na gimnazyum wyższe, odstąpiono rządowi do zbadania, czy zachodzi tego potrzeba.

Następne posiedzenie we wtorek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Skandale w Izbie wersalskiej.)

Na posiedzeniu z dnia 8 b. m. odegrała się w Izbie wersalskiej następująca scena, o której wspomniał już krótko nasz korespondent paryski:

Garnier (bonapartysta) zapytał ministra spraw wewnętrznych, czy ze względu na to, że sądy wydały wyrok uniewinniający w sprawie sióstr szkolnych w Saint-Léger (w Yonne) obwinionych o pastwienie się nad swemi elewkami, siostry te równie jak mer miejscowy, który tak jak i one został złożony z urzędu, zostaną restytuowane?

Prezydent ministrów, Juliusz Simon odpowiedział, że wyrok uniewinniający wydany w sprawie siostry Saint-León nie jest jeszcze prawomocny a zresztą wydalenie tej siostry pozostanie aktem bardzo sprawiedliwym nawet wówczas, gdyby jej postępowanie nie podpadło pod ustawę karną. Do ukarania tej siostry w drodze dyscyplinarnej, to jest do odebrania jej patentu nauczycielskiego, wystarczy już ta jedyna, urzędownie stwierdzona okoliczność, że za karę sadzała dzieci na gorący piec.

Tristan Lambert: Prawdopodobnie nie podobała się ta siostra dla tego, że nie należy do Internacyonału! (Prezydent Grévy, wzywa mowcę do porządku. Wrzawa. Prezydent oświadcza, że te bezustanne przerywania i wykrzykniki pojedynczych deputowanych, bez poprzedniego zapisania się do głosu, czynią niemożliwą przyzwoitą dyskusyę).

T. Lambert: A ja powtarzam, że gdyby siostra Saint Léon należała do Internacyonału, nie byłaby złożoną z urzędu. (Prezydent wzywa mowcę po raz wtóry do porządku.)

J. Simon. Ponieważ pojawia się znowu twierdzenie, jakobym ja należał kiedyś do Internacyonału, przeto oświadczam po raz setny, że to twierdzenie jest kalumnią. Wstąp pan na trybunę a wówczas będę z panem rozprawiał, ale napadać na mnie z nienacka i obrzucać oszczerstwami, na które odpowiedzieć nie mogę — to ohydne! (Bardzo dobrze!)

Prezydent Grévy: Jeżeli jeszcze raz powtórzy się taki skandal, będę zmuszony zamknąć posiedzenie.

Paweł Cassagnac: Niedawno zarzucono niesłusznie katolikom, że zakłócają pokój zewnętrzny. Nie o katolikach, ale o republikanach da się to powiedzieć! Cesarz rossyjski jest pewnego czasu celem najgrubszych pocisków stronnictwa republikańskiego. (Oburzenie na lewicy.)

Przewodniczący: Powiedziałeś pan nieprawdę i oszczerstwo. Wzywam tedy pana ażebyś cofnął te słowa.

Cassagnac: Niech i tak będzie. Nie chciałem tego powiedzieć o całem stronnictwie, lecz tylko o większości tego stronnictwa. Kilka dni temu, będąc przypadkowo w sali rozpraw sądowych, zwróciłem uwagę starszego prokuratora państwa na artykuł dziennikarski, który w tonie rozkazującym domagał się ułaskawienia „skrytobójcy Berezowskiego". W innym znowu artykule czytaliśmy: „Romanowy wyczerpali swe skarby; zanadto często Fanny Lear maczały swe ręce w apanażach carewiczów; skarbona świętej Rossyi musi znowu być napełnioną; idźcie więc żołnierze, i dajcie się wymordować! (*Wołania: dość już tego! Wrzawa*). Zdaje mi się, że p. minister prezydent hałasuje...

P. J. Simon. Tak jest; powiedziałem, że te artykuły są infamią i że ubolewać należy nad tem, że z trybuny zostały wygłoszone.

Cassagnac mówi dalej: P. prezydent ministrów podzieli zapewne oburzenie, jakiem jeszcze przejęci są wszyscy uczciwi ludzie z powodu tego artykułu. Ale cóż zrobił minister sprawiedliwości z powodu tego pamfletu?

Martel (minister sprawiedliwości): Niepodobna zaiste wyobrazić sobie coś wstrętniejszego nad obecną dyskusyę wywołaną przez p. Cassagnaca. Redaktor dziennika *Sentinelle de Nancy*, niejaki p. Roiffé skazany na 4 miesięczne więzienie, uzyskał z powodu stosunków familijnych odroczenie kary. Gdy 30 kwietnia pojawił się ten ohydny artykuł, kazano natychmiast zamknąć p. Roiffé. W innej formie nie podobna nam było dać uczuć temu Roiffé nasze niezadowolenie, ponieważ nikt nie wniósł skargi. (Bardzo dobrze).

Po przemówieniu dep. Berlet, który nadmienił, że *Sentinelle de Nancy* przestała wychodzić dla braku czytelników, porzuciła Izba ten przedmiot i przystąpiła do obrad nad ustawą gminną. Dyskusya nad tą ustawą dała znowu powód do starcia między bonapartystami T. Lambertem i Janvier de la Motte z jednej a p. J. Simonem i Grevym z drugiej strony. P. Lambert starał się znowu udowodnić, że p. Juliusz Simon należy do Internacyonału, na co odpowiedział Simon, że ta nowa wycieczka przeciw jego osobie jest „głupiem kłamstwem".

Oto, jaki przykład dają światu reprezentanci narodu, który szczyci się do niedawna, że kroczy na czele cywilizacyi! Dziś panowie cywilizatorowie z nad Sekwany mogliby brać lekcye przyzwoitości i godności od parlamentu tureckiego.

(Z parlamentu angielskiego.)

W Izbie lordów 8 b. m. zwrócił książę Rutland (konserwatysta) uwagę Izby na depeszę lorda Derbyego do lorda Loftusa z 1 maja. Podług zdania mowcy nota ta jest zredagowaną w daleko ostrzejszym tonie, aniżeli tego sprawa wymagała i może być snadnie uważana za odstąpienie od ścisłej neutralności, jakiej miał kraj przestrzegać w obecnej wojnie. Dokument ten wywołał w Paryżu i Petersburgu ogromną sensacyę. Mowca spodziewa się, że lord Derby będzie mógł dać oświadczenie, któreby się przyczyniło do uspokojenia umysłów. Rossya, mówi dalej książę, poszła tak daleko, jak tylko mogła, w uwzględnieniu żądań gabinetu brytyjskiego, ale rząd ottomański nie chciał w niczem ustąpić. Sposobność zapewnienia pokoju znikła, gdy rząd brytyjski oświadczył, że nie może wraz z innemi mocarstwami przystąpić do memoryału berlińskiego, a obecnie, gdy dla zlokalizowania wojny nader ważną jest rzeczą, aby Anglia nie była odosobnioną, zamierza rząd, jak się tego mowca obawia, uczynić dalszy krok odosobniający ją od reszty Europy. Książę pragnie wiedzieć, czy lord Derby, zanim ową depeszę wysłał do Petersburga, przedłożył ją innym mocarstwom i czy te mocarstwa ją pochwaliły.

Lord Derby odpowiada: Ponieważ depesza ta dopiero od dwóch dni przedłożona jest Europie, więc trudno sądzić, jakie wrażenie wywarła, nie mogę jednak przyznać aby wywołała w świecie takie wrażenie, jakie nam szlachetny lord opisuje. O ile wiem, nigdy przedtem nie zrobiono propozycyi, aby urząd zagraniczny, mając odpowiedzieć na komunikat innego rządu, zasięgał wprzód rady innych mocarstw. Szlachetny książę mniema, że pokój byłby zapewniony, gdyby rząd był podpisał memoryał berliński, ale oświadczyłem już kilkakrotnie, że gdybyśmy to byli uczynili, bylibyśmy się w następstwie uwikłali w wojnę w przymierzu z Rossyą przeciw Turcyi. Nie wątpiąc o szczerości oświadczenia zrobionego przez cara lordowi Loftusowi nie mogę jednak o tem zapomnieć, że armia rossyjska w tym samym czasie gotowała się do walki i że w Moskwie zrobiono oświadczenie innego rodzaju. Co się tyczy zarzutu, że depesza da się pogodzić z stanowiskiem neutralnem, to mniemam, że jakkolwiek rozmaite względy polityczne wstrzymują nas od udziału w wojnie, nie jesteśmy jednak zmuszeni do wstrzymania się od wyjawienia naszej opinii, o które nas w sporze tym proszono. Nic tak łatwo nie prowadzi do użycia źle obmyślanych a nawet niebezpiecznych wyrażeń, jak stawiane co dzień żądania, aby ministrowie wobec opinii europejskiej wypowiadali swe zdania o nader delikatnych i trudnych kwestyach prawa międzynarodowego.

Earl Granville (przywódzca opozycyi w Izbie lordów) usprawiedliwia postępowanie księcia Rutland. Nie pochwala ani też gani odpowiedzi lorda Derbyego na okólnik rossyjski, ale mniema, że ton depesz wystósowanych do Turcyi i Rossyi mógłby wzbudzić podejrzenie, że nie zostały sporządzone dla rzeczywistego użytku, lecz jedynie dla „domowej konsumcyi", aby zapewnić rządowi sławę, że prowadzi ożywioną (*spirited*) politykę wewnętrzną.

Lord kanclerz kładzie przycisk na to, że depesza lorda Derbyego nie jest dobrowolnem objawieniem zdania, lecz odpowiedzią na notę rządu rossyjskiego. Nie zgadzając się na uroszczenie cesarza rossyjskiego, że to, co czyni, odpowiada uczuciom i interesom Europy, był rząd zobowiązany wypowiedzieć o tem swe zdanie, a zdanie to znajduje obecnie uznanie i poparcie w kraju.

W Izbie niższej odpowiedział minister wojny na zapytanie Haylera, że nie prawdą jest, jakoby przeznaczono już brygadę gwardyi z pułków kawaleryi, 4 brygady artyleryi i 40 batalionów piechoty do ewentualnego szybkiego wsiadania na okręty.

W odpowiedzi na interpelacyę Gourleya oświadcza Mr. Bourke, że Porta wydała naczelnemu dowódzcy tureckiemu rozporządzenie, upoważniające go do przytrzymywania, a w razie potrzeby i do rekwirowania neutralnych okrętów na Dunaju, celem przyspieszenia operacyj wojennych. Rozporządzenie to oddano pod sąd jurystów koronnych, którzy dotąd nie zdali jeszcze sprawy. Blokada na Morzu Czarnem tyczy się tylko portów rossyjskich.

Na zapytanie Beresford-Hope'go uwiadamia kanclerz państwa Izbę, że ferye majątkowe będą trwały od 17 do 31 b. m.

Następnie nad odroczoną pierwszą rezolucyą Gladstone'a rozpoczyna dyskusyę z ław opozycyi hr. Childers popierający gorąco rezolucyę, uskarża się on na russofobizm partyi ministeryalnej i gani w ostrych słowach odpowiedź Derbyego na okólnik księcia Gorczakowa, gdyż odpowiedź ta jest tego rodzaju, że może prowokować Rossyę i na nowo ożywić nadzieje Turcyi w pomoc angielską.

Lord Sandon, minister oświecenia broni rządu przeciw zaczepkom Childersa. Zaprzecza temu, że polityka ministeryalna może prowokować Rossyę i dodać Turcyi odwagi, owszem twierdzi, że zachęta, jakiej Rossya z pewnej strony (od opozycyi angielskiej) doznała, w daleko groźniejszy sposób i nie równie bardziej przyczynia się do rozszerzenia wojny, gdyż zachęta ta sprzeciwia się wręcz interesom Austryi, Niemiec, Włoch i Anglii.

Mr. Baillie-Cochrane (konserwatysta) ma mało nadziei w lepszą administracyę chrześcijańskich prowincyj Porty, żąda skutecznej ochrony interesów brytyjskich na morzach Śródziemnem i Czerwonem i oświadcza, że rossyjska okupacya Konstantynopola byłaby nadzwyczaj zgubną dla państwa brytyjskiego.

Mr. Bacter (sekretarz skarbu w ministeryum Gladstone'a) twierdzi, że integralność państwa ottomańskiego nie da się utrzymać. Lord Esslington (konserwatysta) powiada, że nieszlachetnie jest ganić Turcyę w chwili, gdy się znajduje w takiem niebezpieczeństwie.

Mr. Roebuck należący do partyi liberalnej, gani bardzo ostro postępowanie Gladstone'a. Jakież zaufanie może mieć kraj do *expremiera*, który w tak krytycznej chwili popełnił tak pożałowania godny błąd. Mr. Gladstone chce, aby Anglia w związku z Rossyą prowadziła przeciw Turcyi wojnę; niepodobna przewidzieć końca takiej wojny w interesie humanitarności. Gdyby rząd był słabym i usłuchał takiego żądania to ministrowie zasłużyliby na to, aby ich wypędzić z ławy ministeryalnej. Ale skoro rząd odważnie dalej będzie postępował na drodze, na jaką wstąpił, to kraj wprowadzony w błąd pozna nareszcie, że działał mądrze i śmiało, a przez to wiele się przyczynił do obrony interesów angielskich i utrzymania pokoju.

Mr. Lowe oświadczył w imieniu Gladstone'a, że nie ma najmniejszego powodu do mniemania, iż Gladstone życzy sobie wojny przeciw Turcyi. Najlepiejby było, gdyby Anglia całkiem usunęła się od Turcyi. Na zdanie, iż rząd dobrze strzeże interesów kraju, mowca nie może się zgodzić. Rządowi nic się nie udało, co tylko w ostatnim roku przedsięwziął, a pochodzi to ztąd, że jego polityka była troista. *Premier* reprezentuje politykę przyjaźni dla Turcyi a nieprzyjaźni dla Rossyi; polityką lorda Derbyego jest czynić mało a nawet tema, co się czyni przeszkadzać, zaś polityka lorda Salisburyego podobną jest do tej, której broni opozycya.

Następnie zabiera głos generalny prokurator John Manners, zbija zarzuty Lowego, i potępia rezolucye Gladstone'a jako środek, któryby mógł Anglię uwikłać w wojnę przeciw Turcyi. Gdyby rząd nie był odpowiedział na okólnik rossyjski, powiedzianoby, że Anglia pochwala wojnę Rossyi przeciw Turcyi.

Na wniosek Mundelli odroczono debatę do dnia następnego.

(Głosy angielskie o nocie Derbyego.)

Energiczna odpowiedź earla Derbyego na okólnik Gorczakowa znajduje w dziennikach londyńskich najzupełniejsze uznanie. *Morning Post* pisze: „Depesza jest zredagowana w wyrazach bezwarunkowego potępienia. W rzeczy samej rzadko zdarzyło się nam czytać dyplomatyczny dokument, przemawiający w tak ostrym i surowym tonie. Znaczenia tej depeszy nie można zapoznawać. W ciągu długich i przewlekanych rokowań po raz pierwszy wypowiada Anglia Rossyi otwarcie, że ona to burzy pokój europejski, że gwałtownie narusza najświętsze prawa międzynarodowe. W tonie najostrzejszym, jaki tylko w stosunkach dyplomatycznych pomyśleć sobie można, wypowiada W. Brytania Rossyi, że jej filantropia jest szalbierstwem, jej oburzenie fałszywym pozorem a jej wojna krzyżowa dla oswobodzenia chrześcijan niegodziwem i niczem nieusprawiedliwionem naruszeniem traktatu, do przestrzegania którego zobowiązała się uroczystemi obietnicami." Z entuzyazmem pisze *Daily Tel.* o tym „mężkim śmiałym dokumencie" i powiada dalej, że polityka angielska w toczącym się obecnie sporze musi być coraz bardziej stanowczą i że polityka ta zależy od postawy innych mocarstw, mianowicie zaś Austryi. Jeden wypadek popchnąłby natychmiast i bezwarunkowo Anglię do wojny z Rossyą a wypadkiem tym jest zagrożenie Konstantynopola. Na to godzi się cała Anglia. Zachodzi tylko pytanie, czy już teraz należy na taki przypadek robić przygotowania, czy też później. *Daily Telegraph* oświadcza się naturalnie za pierwszem. W mniej potępiającym tonie jak poprzednie dzienniki odzywa się przeciw Rossyi *Standard*, ale daje po poznania, że nota Derbyego jest zupełnie po jego myśli. *Standard* wolałby, aby rząd angielski zachował milczenie, ale książę Gorczakow swem odwołaniem się na Europę sam ściągnął na siebie naganę. Najcenniejszym ustępem noty jest zdaniem *Standarda* ten, w którym wypowiedzenie wojny nazwano prostem naruszeniem traktatu paryskiego. Za to *Daily News* (organ Gladstona) są zupełnie niezadolone z noty lorda Derbyego. Obawiają się, aby pojawienie się tej depeszy w obecnej chwili jeszcze bardziej nie rozpaliło namiętności i mówią, że przeciw temu złośliwemu i przedwczesnemu ogłoszeniu nasuwa się mimowoli zarzut: dlaczego lord Derby, jeśli podług jego zdania postępowanie Rossyi tak mało się przyczynia do osiągnięcia celów konferencyi, sam tak uporczywie niszczył porozumienie mocarstw i tamował jego skutki? *Times* pochwalają zupełnie brzmienie depeszy, gdyż podniesienie protestu przeciw postępowaniu Rossyi było koniecznem. Lord Derby podniósł go z siłą i godnością. Jeśli rzucimy okiem na ostatnie dwanaście miesięcy, piszą *Times*, to niepodobno nieprzyznać, że tak w Serbii jak i nad granicą turecką Rossya bez ustanku pracowała w taki sposób, że niebezpieczeństwo wojenne koniecznie musiało się powiększyć. Może być, że rząd rossyjski do takiego postępowania był popychany fanatyzmem swej ludności, ale mimo to postępowanie takie zasługuje bądź co bądź na potępienie. Jeśli zaś w ostatniej chwili usunąwszy wszelkie szranki Rossya wyprowadza swe siły zbrojne przeciw Turcyi i nadaje sobie pozór, jakoby walczyła za zezwoleniem Europy i w interesie innych mocarstw, to było rzeczą konieczną podnieść formalny protest przeciw takiemu uroszczeniu. Depesza lorda Derbyego podnosi taki zarzut w sposób skuteczny i godny. Cesarz rossyjski swem dziwnie pospiesznem postanowieniem odłączył się od koncertu europejskiego a cała odpowiedzialność za to będzie na nim samym ciężyła. „Na każdy wypadek, kończą *Times*, mamy wolne ręce.

(Rozczarowanie Turków.)

Hobart basza tego samego dnia, w którym wrócił do Konstantynopola z Dunaju, został zawezwany do ambasady angielskiej, gdzie stosownie do odebranego z Londynu polecenia, zażądał Layard od Hobarta baszy, aby ponieważ już wojna wybuchła, zdecydował się, czy chce pozostać nadal w angielskiej czy też tureckiej służbie. Już to polecenie zrobiło w Konstantynopolu bardzo złe wrażenie, kazało się bowiem domyślać, iż Anglia bynajmniej nie myśli się mięszać do obecnej wojny. Wkrótce nadeszła od Musurusa baszy wiadomość o oficyalnem oświadczeniu neutralności z strony Anglii. Wiadomość ta jak grom raziła umysły. Turcy liczyli zawsze na materyalną pomoc swego sprzymierzeńca z czasów wojny krymskiej a dotychczasowe postępowanie rządu angielskiego zdawało się utwierdzać ich w tem przekonaniu. Ostatnie debaty w parlamencie angielskim, mianowicie zaś oświadczenia złożone przy rozmaitych sposobnościach przez lr. Derbyego zdawały się co do tego usuwać wszelką wątpliwość. Tem bardziej więc są Turcy zawiedzeni w swych nadziejach. Korespondent *Polit. Corr.* donosi, że po odebraniu tej wiadomości, ministrowie tureccy całą noc przepędzili na naradach u W. Wezyra a nazajutrz rano udali się do Mr. Layarda Mahmud-Damat basza i seraskier Redif basza. Ten sam korespondent donosi, że pomiędzy Turkami panuje z tego powodu wielkie oburzenie. Anglię obwiniają Turcy po prostu o zdradę. Pozostawieni sami sobie widzą się zgbionymi. Dawna ufność i zapał ustąpiły miejsca ogólnej rozpaczy, którą powiększają jeszcze smutne wiadomości z azyatyckiego teatru wojny. Nie ulega zaś wątpliwości, że Turcy mają tam zaledwie 120.000 ludzi, podczas gdy 200.000 Rossyan znajduje się już na terrytoryum tureckim. Korespondent *Fremdenblattu* donosi tak samo, że wiadomość o ogłoszeniu neutralności z strony Anglii zrobiła w Konstantynopolu deprymujące wrażenie. Wszystko spodziewało się ujrzeć wkrótce na Bosforze flotę angielską. Nadzieja ta się nie spełniła a przestrach opanował obecnie całą ludność. Setki familij opuszczają miasto, bogatsi udają się do Europy, biedniejsi szukają schronienia na wyspach greckich, alarmujące wieści krążą po europejskiej dzielnicy. W skutek przecięcia komunikacyi pomiędzy Odessą a Konstantynopolem żywność mianowicie chleb i mięso okropnie podrożały. Ktoś złośliwy rozpuścił po mieście pogłoskę,

że okręty rossyjskie przeszkodziły dowozowi żywności do stolicy, skutkiem tego przyszło do formalnego szturmu na sklepy piekarskie, gdyż każdy chciał sobie przynajmniej na kilka dni zakupić chleba, tak, że w końcu policya musiała wkroczyć, aby przywrócić porządek.

(Kars.)

Dziennik berliński *Post* podaje z dzieła angielskiego lekarza naczelnego. dra. Humphray Sandwith. pod tytułem „*A Narrative of the Sige of Kars*“ zajmujący opis warowni Karsu. Kars rozłożył się bardzo malowniczo u stóp stromej skały. W środku miasta wznosi się bardzo stroma piramidalna skała, na której jeszcze z czasów średniowiecznych stoi warownia, bardzo piękny okaz zamku z czasów feudalnych. Warownia ta dominuje nad całem miastem a szare jej mury zlewają się w piękną całość harmonijną ze skałą stanowiącą jej podstawę. Dokoła tej skały wije się górski strumyk, Kars-Czar, który przerzyna miasto. W pobliżu warowni wznosi się wieża okrągła o dziwnych kształtach. a w mieście znajduje się bardzo wiele pięknych zabytków perskiej architektury. Ulice są jak we wszystkich miastach na Wschodzie, wązkie i brudne; wałęsają się po nich zgłodniałe psy, ktore chciwie pożerają wszelkie nieczystości wyrzucane z domów. Mało jest w Karsie pięknych i okazałych domów domy będące własnością biedniejszej klasy ludności są zbudowane z gliny a po największej części są to lochy wkopane w skałę i odgraniczone od ulicy prostemi deskami. Lepsze domy są zbudowane z kamienia i na czarno pomalowane. Wszedłszy do takiego domu, masz po lewej stronie sieni drzwi prowadzące do stajen a po prawej, drzwi prowadzące do rozmaitych komórek i kryjówek. Po wschodach wychodzi się na pierwsze piętro, na którem są pomieszkania dla ludzi. Dziwna to jakaś architektura: Każda izba stanowi osobny dom; każda z tych izb jest nawet pokrytą osobnym dachem. Ztąd też pochodzi, że dachy na jednym i tym samym domu nie są równe; po schodach można przechodzić z jednego dachu na drugi. a z jednego dachu pokrywającego jeden dom, można przez schody dostać się na dach domu sąsiedniego. Tym sposobem odbywają się spacery po dachach. Ulice są zwykle bardzo ożywione i przedstawiają obraz malowniczy. Tu widzisz przed drzwiami chana wpośród skrzyń z towarami, Karakałpaka, uzbrojonego w „kamę“ (szeroki sztylet) i krótką strzelbę, w stroju podobnym do stroju perskiego; tam znowu jadących na małych konikach Kurdów, ubranych w czerwone, złotem lite płaszcze. Każdy jeździec ma na grzbiecie małą tarczę okutą blachą stalową; jest uzbrojony w sztylet, pistolety a prócz tego ma po obu stronach rozmaite wiszadełka, do których przywieszone są rożek od prochu, naczynia do picia wody i t. p. Spotkasz tu także na ulicy mnóstwo Daghestanów, którzy przemawiają językiem awarskim. Każdy z nich jest uzbrojony od stóp do głowy w pistolety. sztylety i krzywe pałasze prócz tego w bogato ozdobioną strzelbę.

W r. 1854 rozstrzygnęły się losy Karsu. który pod dowództwem angielskiego generała Williams'a wytrzymał 6 miesięczne oblężenie, bitwą stoczoną dnia 6 sierpnia t. r. pod Kurukdery. W skutek porażki cofnęła się armia turecka do tej fortecy. i nie była już w stanie w otwartem polu stawić czoła nieprzyjacielowi. Rzecz miała się tak: Dnia 3 sierpnia 1854 r. doszła Zarifa baszę, naczelnego wodza armii tureckiej pod Karsem, wiadomość, że 8000 Turków pobitych przez Rossyan pod Bajazidem, cofa się w nieładzie i że drugi oddział armii rossyjskiej zamierza połączyć się z zwycięzkim oddziałem i maszerować na Erzerum. Zarif basza stracił zupełnie głowę i prosił szefa swego sztabu generalnego, Kurszida baszę (węgierskiego generała Guyon'a) o radę. Kurszid basza radził uderzyć na oddział rossyjskiego generała Bebutowa i to bezzwłocznie. Na to nie mógł się zgodzić Zarif basza, utrzymując, że dnie 4 i 5 sierpnia są według tureckiego kalendarza dniami feralnemi, w których nie należy rozpoczynać żadnej ważnej czynności. Odroczono tedy wyprawę przeciw Rossyanom na d. 6 sierpnia. I istotnie d. 6 t. m. o wschodzie słońca stały obie armie nieprzyjacielskie naprzeciw siebie. Na pierwszy wystrzał działowy ze strony Rossyan, pierzchli Arabowie pod dowództwem Resula baszy w największym nieładzie w stronę Karsu. Ta ucieczka Arabów oddziałała tak demoralizująco na resztę wojska, że wkrótce opuściła pole walki także regularna jazda a za nią piechota. Popłoch w Karsie był niesłychany. Po ulicach biegały kobiety jak opętane i pytały każdego: *Moskow bonlunur?* — gdzie są Moskale? Na odpowiedź, że zbliżają się do fortecy, padały na ziemię, załamując ręce i wołając: *Ałłach, Ałłach!!* Mężczyźni biegali po ulicach, nie wiedząc, co począć; niektórzy z nich starali się dostać na drogę prowadzącą do Erzerum, która była już zajętą przez wojska rossyjskie. Wszystkie sklepy pozamykano, a ruch handlowy ustał zupełnie. Strata po stronie Turków wynosiła: 1200 zabitych, 1800 rannych i 8000 nieodszukanych. Z tych ostatnich dostało się około 2000 do niewoli. — Chociaż armia turecka przez bitwę pod Kurukdery była do tego stopnia zdezorganizowaną, że nie mogła podjąć walki w polu otwartem, mimo to upłynął cały rok, nim Rossyanie mogli przystąpić do stanowczego oblężenia Karsu. Dopiero na początku czerwca 1855 r. nadszedł silny korpus z Gumri pod fortecę i do 15 czerwca t. r. dokonał stanowczej blokady Karsu. Oblężenie trwało aż do 25 listopada t. r. a byłoby trwało jeszcze dłużej, gdyby nie brak żywności w Karsie, który zmusił dzielnego generała Williams'a do rokowań kapitulacyjnych z generałem Murawiewem. Jeszcze 29 września 1855 r. odparła załoga Karsu, wyniszczona głodem i chorobami, atak wojsk rossyjskich i stawiała skuteczny opór wszelkim usiłowaniom nieprzyjaciela zdobycia warowni. W uznaniu dzielnego zachowania się załogi, dozwolił generał Murawiew 27 listopada wyjść jej z warowni z rozwiniętemi sztandarami i przy odgłosie muzyki, poczem wziął ją do niewoli. Milicyę i baszybożuków puszczono na wolność. Oficerom pozwolono zatrzymać szable. Znaczną liczbę oficerów zagranicznych puszczono na wolność pod warunkiem, że nie będą w ciągu tej kampanii walczyć przeciw Rossyi. Dnia 27 listopada 1855 r. udał się generał Williams w towarzystwie lekarza dr. Humpchrey Sandwith'a do obozu rossyjskiego rozłożonego do koła Karsu. Dozwolono im przypatrzeć się temu obozowi. Składał się on z dobrze ogrzanych szałasów. Żołnierze byli dobrze i ciepło odziani i mieli podostatkiem żywności. Liczba ich wynosiła niespełna 30.000. Na ich widok nie mógł dr. Sandwith powstrzymać się od zrobienia uwagi: A więc to jest ta armia, którą odpieraliśmy tak długo od naszych murów? To są owe bataliony, którym garstka naszych zgłodniałych i obdartych żołnierzy stawiała skuteczny opór przez siedm godzin i odparła wreszcie od warowni. A teraz, my zwycięzcy, poddajemy się zwyciężonym! Składamy broń do stóp zwyciężonego nieprzyjaciela, zmuszeni do tego niecnem postępowaniem baszów, niecną apatyą i niegodnemi intrygami bizantyńskich urzędników. *O tempora! mores!* Nazajutrz 28 listopada 1855 r. wkroczyły wojska rossyjskie do Karsu.

KRONIKA

— **Konfiskata.** C. k. lwowska prokuratorya państwa skonfiskowała wczorajszy numer *Szczutka*.

† **Pogrzeb ś. p. Klotyldy z Pluszczewskich Brzozowskiej** odbył się wczoraj po południu przy licznym udziale publiczności, przyjaciół i znajomych zmarłej, tudzież wielu osób znakomitych, między któremi wymienimy J. E. Pana Namiestnika z małżonką, i J. E. komenderującego generała broni hr. Neipperga. S. p. Klotylda była szczególnie znaną i cenioną w tutejszych kołach arystokratycznych ze swych cnót domowych, towarzyskich przymiotów, szlachetnego serca, wylanego szczególnie dla młodego pokolenia, gotowego nieść zawsze dobrą radę, pociechę i pomoc, gdzie tego było potrzeba. Rzemieślnicy, sługi, każdy kto się z nią zetknął, musiał ją polubić, szanować, dowodem tego jest powszechny żal, który jej towarzyszy do grobu. Zmarła pozostawiła sędziwego męża i dwie dorosłe córki, z których jedna jest za hr. Juliuszem Bielskim z Rychcic. druga za p. Małachowskim. Cześć pamięci tej zacnej matrony!

* **Samobójstwo.** Dziś około godziny czwartej rano poderznął sobie brzytwą gardło Józef Pękajło, właściciel domu pod l. 9 przy ulicy Tkackiej. Cięcie brzytwą było tak głębokie, iż śmierć natychmiast nastąpiła. Samobójca liczył lat 64 i był żonaty, a powodem tak rozpaczliwego czynu były cierpienia fizyczne.

* **Aresztowano** tej nocy na dworcu kolei Karola Ludwika Gustawa Grądziela, rzeźnika z Mysłowic, który po sprzeniewierzeniu 555 marek, zbiegł przedwczoraj z Oświęcimia. Znaleziono przy nim i odebrano 93 zł. i dwa talary srebrne.

* **Złożono** dziś w policyi czarną chustkę damską, znalezioną w sobotę w ogrodzie miejskim.

— **Po skwarnym dniu** wczorajszym dziś rano mieliśmy pierwszą prawdziwie letnią nawalnicę z błyskawicami i grzmotami.

— **Wskutek przerwania chmur** d. 10 b. m., jak donosi depesza z Krajowy, drogi żelazne Slatina-Krajowa i Filiasz-Severin zostały tak mocno uszkodzone, że ruch na nich musiał być zawieszony.

— **Zorza północna** W Debreczynie d. 3 b. m. około północy widziano rozwinięte zupełnie zjawisko zorzy północnej. W okolicy tej zjawisko, o którem mowa, zdarza się nader rzadko.

— **Na rzece Havel** pod Babelsbergiem dnia 8 b. m. przewróciła się barka żaglowa, na której pokładzie znajdowało się trzech oficerów niemieckich z Poczdamu. Dwaj z nich utonęli.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzymie biskup wersalski ksiądz Mabille; w Helsingforsie jeden z najznakomitszych poetów szwedzkich, Ludwik Runsberg, przeżywszy lat 74.

— **Poźny wiek.** Dziennik *Shef. Telegr.* opowiada: Przed kilkoma dniami zgłosił się w biurze policyjnem w Doncaster wyrobnik z prośbą o zatwierdzenie mu certyfikatu zarobkowego. Z papierów jego przekonano się, że człowiek ten, zdrów jeszcze zupełnie i utrzymujący się z pracy rąk, liczy lat 108, miał 22 dzieci, w tej liczbie 17 synów, z których najstarszy, niedawno zmarły liczył lat 88. Nazwisko tego fenomenalnego starca Jan Rosenberli. W roku 1870 utracił Rosenberli żonę, która liczyła lat 99.

— **O klęsce głodowej** w północnych prowincyach chińskich, pewien missyonarz angielski bawiący w Szantungu donosi dziennikom angielskim: „Nieszczęśliwi mieszkańcy nawiedzonych głodem okolic wyprzedają się zupełnie, nawet własne dzieci swe sprzedają, żeby tylko mieć za co kupić kawałek chleba. Ogołoceni zupełnie z odzieży szukają przed zimnem schronienia w jamach ziemnych, gdzie tulą się gromadnie po kilkuset. Na jednem z przedmieść tutejszych znajdują się cztery takie lochy piwniczne, w których mieściło się 240 ludzi. Z liczby tej w ciągu sześciu tygodni umarło 80. Zaledwie trupa wyniosą z lochu, tłumy cisną się tam, ażeby sobie zdobyć miejsce po nim. W niektórych wsiach, liczących po 500 mieszkańców, umarło 300. Cała prawie prowincya Szantung nawiedzona jest klęską, głównie jednak ucierpiało ośm okręgów jej. Ponieważ każdy z okręgów tych liczy około 1000 wsi, można sobie wyobrazić, ile ofiar porwała już klęska. Co tylko jako tako dało się spożyć z zwierząt i roślin, już zebrano i spożyto!“

— **Na pociąg pospieszny,** który w zeszłą sobotę rano odjechał z Wiednia do Tryestu, niewiadomi złoczyńcy za stacyą Pernegg rzucali kamieniami tak, że w wagonie, którym jechali książęta Robert i Ernest Windischgrätz wytłukli obie szyby.

— **W laboratoryum chemicznem** w Szerencz na Węgrzech dnia 4. b. m. skutkiem pęknięcia kotła parowego nastąpił wybuch, który zniszczył budynek i zabił robotnika.

— **Potworną wiadomość** podaje nowojorski telegram *Agence Havas* z dnia 5 b. m. Według telegramu tego biskup w Quito, w południowo-amerykańskiej republice Ecuador, otruty został strychniną, którą przymięszał morderca do wina w kielichu mszalnym!

— **Wypadek morski.** Według doniesień z Anglesei dnia 10 b. m. parowiec *Dacota* rozbił się na Atlantyku w drodze do Nowego Jorku. Załogę i podróżnych wyratowano.

— **Przed sądem wojennym** w Lublanie stawał w ostatnich dniach pewien włościanin kraiński za zbrodnię dezercyi, jedyną może w swoim rodzaju. Włościanin ten, liczący obecnie lat 53, młodym chłopcem w r. 1848 został wzięty do wojska. W krótce zbiegł z szeregów, a schwytany przez żandarmów cztery razy biegał przez rózgi. Zaledwie wyleczył się w szpitalu ze skutków tej ciężkiej kary, zbiegł ponownie i udał się tym razem do górnej Krainy. Od tego czasu, aż do wiosny bieżącego roku a zatem lat 29, żył ten człowiek odludnie w lasach górnej Krainy, nad granicą Karyntyi! Przez cały ten czas, jak sam opowiada, unikał ludzi i większych osad, a tułał się tylko po samotnych gajówkach i folwarkach górskich, w ciągłej obawie, że może być schwytany i odstawiony do komendy. Na zimę budował sobie szałasy lub ziemianki w ostępach leśnych, gdzie niekiedy tylko spotkał się z pastuchem, drwalem lub myśliwym. Zbierał żywicę i owoce leśne, które stanowiły jedyne źródło jego dochodów. Nareszcie po 29 latach takiego życia Robinsonowego zatęsknił do spokoju i ludzi, i postanowił bądź co bądź powrócić do wsi rodzinnej. Przed dwoma miesiącami tedy oddał się sam władzy wojskowej w Lublanie, która po przeprowadzonem śledztwie, przyjmując okoliczności łagodzące, skazała go na ośmiomiesięczne więzienie.

— **W przystępie szału** żona leśniczego Glassera w Feldberg przed kilkoma dniami obwiesiła się, zadawszy sobie poprzednio liczne pchnięcia szpilką i scyzorykiem w twarz i piersi. Nieszczęśliwa pozostawiła list następujący: „Religijny sąd inkwizycyjny wydał wyrok, módl się za moją biedną duszę.“

— **Wilki indyjskie.** Zwierzyniec cesarski w Schönbrunie otrzymał w tych dniach trzy wilki indyjskie z Bombaju, dwie samice i samca. Drugi samiec zdechł w podróży morskiej na kanale Suezkim. Zwierzęta te różnią się od europejskiego wilka mianowicie budową czaszki i dotychczas były tak rzadkiemi gośćmi w Europie, że nadworny gabinet zoologiczny posiadał dotychczas tylko czaszkę wilka nadgangesowego.

— **Okropnej zbrodni** widownią było w tych dniach miasteczko czeskie Jaromierz. Właściciel gruntowy Kantsky otruł arszenikiem żonę, sześcioro dzieci swych i szwagrowę, poczem znikł bez wieści. Przyczyną potwornego czynu tego był niedostatek.

— **Telegraf podmorski** pomiędzy Londynem a Nowym Jorkiem od dnia 9 b. m. jest przerwany.

— **Sprzeniewierzenie.** Sądy niemieckie ścigają listami gończemi bankiera J. Laggowitza z Frankfurtu, który d. 7 b. m. umknął po sprzeniewierzeniu sumy 400.000 mark.

— **Bezrobocie.** W Anglii właściciele warsztatów okrętowych w okręgu Cleyde wypowiedzieli od 19 b. m. miejsce 30.000 robotnikom.

— **Wyleciała w powietrze** dnia 8 b. m. fabryka dynamitu i rhexitu w Frisach, w Styryi, a to w skutek wybuchu 60 funtów tej ostatniej substancyi. Czterej robotnicy zginęli na miejscu, trzej mianowicie poszarpani zostali na kawałki, a czwartemu zgruchotał wybuch czaszkę. Jest podejrzenie, że wybuch spowodował rozmyślnie, zemstą powodowany, pewien robotnik, który znajdował się pomiędzy zabitymi.

— **Z deszczu pod rynnę.** W tych dniach pewien wyrobnik w Wiedniu znalazł kosztowny pierścień na ulicy, nie domyślając się jednak jego wielkiej wartości, sprzedał go pewnemu jegomości za 4 zł. Na drugi dzień przeczytawszy w dziennikach ogłoszenie, że znalazca pierścienia otrzyma nagrodę 40 zł., pobiegł do policyi, by wskazać adres jegomości, któremu pierścień sprzedał. Tam jednak aresztowano go za to, że pozwolił sobie sprzedać nieswoją własność.

— **Elektryczne świece.** Dziennik *Times* podaje szczegółowy opis nowowynalezionych przez byłego oficera rossyjskiego Pawła Jabłoszkowa, żyjącego obecnie w Paryżu, takzwanych świec elektrycznych. Swieca ta, do sporządzenia której ma być używaną głównie glinka „karlin“, grająca wielką rolę także w fabrykacyi porcelany, przy pomocy jednej zwykłej bateryi elektrycznej wydaje około 50 płomieni. Płomienie te są tak potężne, iż muszą być osłaniane umbrelkami. W paryskiej *halli-Marengo* sześć takich płomieni dało blask równający się światłu 100 płomieni gazowych. Wynalazek Jabłoszkowa, zdaniem znawców, użyć się da do oświetlenia gmachów teatralnych.

— **Na wystawę paryską** zgłoszenia nadsyłać można do komitetów filialnych jeszcze do d. 25 b. m. jako nidodwołalnie ostatniego terminu. Ogłasza to w dziennikach wiedeńskich komisya centralna.

— **Wnuk wielkiego poety** niemieckiego, Fryderyka Schillera, emerytowany major wojsk wirtemberskich v. Schiller, zakończył życie d. 8 b. m. w Stuttgarcie. Z nim wygasł ród poety po mieczu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich,** pomimo słabszych dowozów z Rumunii i Rossyi nie zmniejszył się między 28 kwietnia a 5 maja, co szczególniej znaczniejszemu ruchowi lokalnemu przypisać należy. Ogółem przewieziono na głównej linii kolejowej (Karola Ludwika) około 170.000 centnarów metrycznych zboża. Przywóz węgli kamiennych słabszy. Ceny zboża i spirytusu stałe. W ubiegłym tygodniu płacono za 100 kilogramów pszenicy 12 zł. do 14·50 zł., żyta 8·75 zł. do 10 zł., jęczmienia 6 zł. do 8 zł., owsa 7 zł. do 8·25 zł., kukurudzy 6·75 zł., do 8·50 zł., grochu kuchennego 8 zł. do 9·50 zł., grochu pastewnego 6 zł. do 7 zł., fasoli 8 zł. do 9 zł., bobiku 7 zł. do 7 25 zł., wyki 5·75 zł· do 6 zł., koniczyny 35 zł. do 75 zł., anyżu płaskiego 24·50 zł. do 27 zł., kminku 52 zł. do 55 zł., rzepaku zimowego na sierpień 13·50 zł., do 13·75 zł., nasienia konopnego 9· zł. do 9·50 zł. za 10,000 litrostopni spirytusu gotowego 32·90 zł. do 33·40 zł., na czerwiec, wrzesień 35 zł., na czerwiec, lipiec, sierpień 36·20 zł., na sierpień. wrzesień 36·65 zł, do 37·70 zł w. a. Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 15,710.000 kilogramów i 5637 sztuk bydła. Na tę cyfrę transporty składały się: zboża różnego rodzaju około 4,316.000, mąki i wyrobów mącznych około 541.000. nasion olejnych około 16.000, drzewa budulcowego i opałowego około 382.000, nafty i wosku ziemnego około 26,000, spirytusu około 48.000, jaj około 385.000, węgli kamiennych około 463.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 771 sztuk wołów, 4849 sztuk nierogacizny i 17 koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 4,628.200 kilogramów i 5301 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,865.200 kilogramów, 1.621 sztuk wołów, 3675 sztuk nierogacizny i 5 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 763.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 2,776.000,

mąki i wyrobów macznych 103.000. spirytusu 66,500. produktów zwierzęcych 40.800, drzewa budulcowego, opałowego i desek 729.800. wapna 33.600, węgli kamiennych 121,700 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,322.154 kilogramów i 915 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 57.360, mąki i wyrobów mącznych 12,429. drzewa budulcowego i opałowego 1.071.739. nafty i wosku ziemnego 200. spirytusu 5,797. jaj 3.669. piwa 6.025, soli 39.662. żelaza 10.000, kości i szmat 11.810 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 60 sztuk wołów i 855 sztuk nierogacizny.

⁂ Targ lwowski. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 28 kwietnia do 5 maja.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 12·— do 14·50 złr. Żyto 8·75 do 10.— złr. Jęczmień 6·— do 8·— złr. Owies 7·— do 8·25 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 7·— do 8·50 złr. Kukurudza nowa 6·75 do 8·— złr. Groch do gotowania 8.— do 9·50 złr. Groch pastewny 6·— do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8·— do 9·— złr. Bobik 7·— do 7·25 złr. Wyka 5·75 do 6·— złr. Koniczyna najprzedniejsza 60·— do 75·— złr., przednia 50·— do 60·— złr., średnia 40·— do 50·— złr., poślednia —·— do 35·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 24·50 do 27·— złr. Kminek 52·— do 55·— złr. Rzepak zimowy 13·50 do 13·75 złr. Rzepak letni —·— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka —·— do —·— złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne 9·— do 9·50 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus 32·90 do 33·40 złr.

— Wystawa powszechna w Paryżu 1878. Ponieważ niektóre komitety filialne dopiero w ostatnich dniach ukonstytuować się mogły, przedłużyła komisya centralna dla wystawy powszechnej w Paryżu 1878 termin do zgłoszeń do 25 maja 1877.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 13 maja.

Od samego początku koncentracyi wojsk rossyjskich nad Dunajem wyrażaliśmy zdanie, że przeprawa przez tę rzekę nie w jednym ale w kilku punktach a to ile możności równocześnie będzie forsowaną. Fakta potwierdzają to przypuszczenie, i dziś można już prawie z wszelką dokładnością oznaczyć punkta, w których wojska rossyjskie przechodzić będą przez Dunaj. Nad dolnym Dunajem w Dobruczy są temi punktami: Hirsowa, Braiła i Satunów; nad środkowym Dunajem okolica Dziurdżewa. Na Serecie i Jałomnicy niedaleko ujścia tych rzek do Dunaju stoi przygotowany materyał pontonowy. Seret wpada do Dunaju mniej więcej w połowie drogi między Gałaczem a Braiłą, Jałomnica zaś tuż poniżej Hirsowy. Okolica ujścia tej ostatniej rzeki przedstawia bardzo dogodny punkt do przeprawy. Dunaj, który w całym swym dolnym biegu od Widdynia aż po deltę dzieli się na liczne ramiona, które formują wyspy, właśnie w okolicy ujścia Jałomnicy płynie jednem tylko ramieniem. Po stronie tureckiej Hirsowa jest wprawdzie trochę ufortyfikowaną, ale niewielką to stanowić będzie przeszkodę, zwłaszcza że łańcuch wzgórz, na których bateryje tureckie ustawione być mogą, nie leży wprost ujścia Jałomnicy lecz o dwa kilometry wstecz rzeki. Co do Braiły, tej położenie dominuje nad przeciwległym brzegiem, a trudność stanowią tu tylko wysepki na Dunaju, okryte gęstem zaroślem, z których piechota turecka z dobrym skutkiem mogłaby przeszkadzać przeprawie. Rossyanie, chcąc w tym punkcie przeprawiać się przez rzekę, będą musieli przedewszystkiem opanować te wysepki. Pierwsza próba, jak wiadomo, nie powiodła się. Wysepka Ghiacet stała się podobno grobem owych 300 kozaków, którzy wylądowali tam, aby zrekognoskować teren. Przeprawie pod Braiłą dzielnie pomagać mogą bateryje rossyjskie pod Gałaczem, nie dopuszczając zbliżenia się monitorów tureckich od strony Suliny. Trzecim punktem dogodnym dla przeprawy w Dobruczy jest Satunów naprzeciw Isakczy, miejsce na którem armia rossyjska przeprawiła się w roku 1828, i które już także w ciagu tej kampanii było wspominane z okazyi zbombardowania przez statki tureckie klasztoru Theraponte.

Nad środkowym Dunajem koncentrują się Rossyanie w Dżiurdżewie (*vis á vis* Ruszczuku). Jak donosi *Pol. Corr.* 7 korpus rossyjski (generał-por. Ganeckoj), który był już w drodze ku Kilii, otrzymał rozkaz, aby pospiesznemi marszami dążył w stronę Dżiurdżewa. Także większa część 8 korpusu, którego sztab 8 maja stanął w Plojeszti, a nadto z 12 korpusu jedna dywizya piechoty, 8 szwadronów i 5 bateryj wyruszyły w kierunku Dżiurdżewa. Na linii Turru-Magurelli (Nikopol)-Zimnica (Sistowa)-Dżiurdżewo (Ruszczuk)-Oltenica (Turtukaj) skoncentrowane będą do 15 b. m. 65.000 piechoty, 8000 jazdy i 112 dział. Syn naczelnego wodza W. X. Mikołaj Mikołajewicz (junior) znajduje się przy tej armii. Rossyjski sztab generalny miał otrzymać pewną wiadomość, że w Ruszczuku i w okolicy znajduje się razem około 33 tysięcy piechoty, 3000 jazdy i 48 dział polowych. Jest to bardzo podobne, bo małe stosunkowo siły, jakiemi Abdul-Kerim rozporządza rozrzucone są na bardzo długiej prawie stamilowej linii Dunaju. Do Dżiurdżewa zwożą Rossyanie od 7 b. m. ogromne zapasy amunicyi i żywności. W tem mieście i w Oltenicy urządzone być mają olbrzymie magazyny broni i amunicyi, którą Rossyanie prowadzą ze sobą, aby uzbrajać ludność bułgarską.

Podajemy bliższe szczegóły o katastrofie monitora tureckiego pod Braiłą, który w piątek popołudniu wyleciał w powietrze. Korespondent *Tagblattu*, naoczny świadek katastrofy tak ją opisuje: „Dnia 11 maja przed południem spostrzeżono trzy statki tureckie manewrujące między Maczynem a wysepką Ghiacet pod Braiła w maczyńskim kanale (ramię Dunaju.) Około 2 po południu dwa z tych statków zatrzymały się w kanale maczyńskim w odległości 3000 do 3500 kroków od rossyjskich bateryj. O godzinie 2 minut 20 baterya rossyjska nr. 2 rozpoczęła przeciw nim ogień; baterya nr. 1 poczęła również strzelać o minutę później. Po dziesiątym strzale jeden ze statków wycofał się po za linię strzałów; drugi stał nieruchomy nie odpowiadając na ogień. Po kanonadzie trzy kwadranse trwającej jeden strzał rossyjski ugodzi w takelażę stojącego statku. Trzeci statek turecki pospiesza całą siłą pary z Maczyna na pomoc, spuszcza łodzie, żegluje ku swemu brzegowi kanału maczyńskiego i znika w pobocznem jego ramieniu, W tem nagle ukazuje się wielki dym na pokładzie stojącego statku, po chwili wybuchają płomienie. Następnej chwili statek przeistacza się w ognisty wulkan; wkrótce potem wznosi się na tem miejscu olbrzymi słup dymu. z bateryj odzywają się okrzyki *hurra*! Zegar wskazuje godz. 3 min. 10. Słup dymu powoli znika. Statek turecki znikł ze wszystkiem, co się na nim znajdowało; tylko jeden maszt sterczy z wody. Dwa statki stojące po za obrębem strzałów, umykają. O ratunku nikt nie myśli. Szczątki statku, który wyleciał w powietrze, gęsto spadają przy ujściu kanału maczyńskiego. Po katastrofie rossyjskie bateryje zamilkły.“

Dodajemy w końcu, że zatopiony monitor turecki nazywał się Lutfi-Dżellil, a oficerem rossyjskim, który wymierzył ów fatalny strzał działowy jest młody podporucznik artyleryi, nazwiskiem Samojłów.

Z azyatyckiego teatru wojny mamy dziś do zapisania jedną tylko ale ważną wiadomość. Dnia 7 maja dziewięć wielkich parowców tureckich przywiozło, według *Daily Telegraphu* 10.000 świeżych wojsk do Trapezuntu. Wojska te wyruszyły zaraz w pochód w kierunku Batum, i zajęły oszańcowane wzgórza w Chezubani (telegram rossyjski mówi Hatzubani) o kilka mil na północo-wschód od Batum tuż przy granicy rossyjskiej. Oddział ten widocznie zamierzał przenieść teatr wojny na terytoryum rossyjskiego Kaukazu i rozniecić tam powstanie. Na wzgórzach w Chezubani zostały te wojska posiłkowe tureckie dnia 11 b. m. zaatakowane przez znaczny oddział wojsk rossyjskich. O bitwie tam stoczonej, otrzymaliśmy telegramy z obu stron. Depesza turecka brzmi:

Konstantynopol, 12 maja. Telegram z Batum z 11 maja donosi: Znaczny oddział armii rossyjskiej zaatakował pozycye, zajęte przez wojska posiłkowe. Po krwawej zaciętej ośmiogodzinnej walce Rossyanie ze stratą 4000 zabitych odparci. Straty tureckie stosunkowo małe.

Depesza rossyjska o tej samej bitwie tak opiewa:

Petersburg, 12 maja: Wczoraj przednie straże dywizyi gen. Oklobżia wzięła szturmem oszańcowane wzgórza pod Hatzubani w kierunku Batum. Wszystkie części wojsk biły się dzielnie. Artylerya przyczyniła się do sukcesu. Straty tureckie wielkie, straty rossyjskie wynoszą 12 zabitych, 100 rannych między któremi 9 oficerów.

W telegramie tureckim uderza olbrzymia liczba zabitych — widoczna oryentalna przesada. W depeszy rossyjskiej znowu straty tureckie podane zbyt ogólnikowo, co wskazywałoby, że obliczyć ich dokładnie nie było można. Zresztą obie depesze dyametralnie sprzeczne i jedna i druga strona przypisuje sobie zwycięztwo.

Lwów, 14 maja.

Coraz częściej nadchodzą doniesienia o próbach Rossyan przeprawienia się przez Dunaj. Jeżeli wierzyć depeszom tureckim, wszystkie te próby dotychczas się nie powiodły. Tak usiłowali Rossyanie 9 b. m. w kilku punktach pod Reni przeprawić się przez rzekę, zostali jednak przez łodzie kanonierskie tureckie zmuszeni do odwrotu. Dzisiejsza depesza z Konstantynopola mówi o podobnem udaremnionem usiłowaniu pod Rakową nad środkowym Dunajem naprzeciw rumuńskiego Beketu, między Widdyniem a Nikopoli. O ile wiemy, nie mieli tam Rossyanie dotychczas skoncentrowanych sił dostatecznych, był to więc widocznie tylko mały oddział rekonesansowy, jak w ogóle nie przystąpili Rossyanie do tej pory na seryo do forsowania Dunaju. Nareszcie dowiadujemy się także bliższych szczegółów o owej przeprawie 300 kozaków pod Braiłą. Zadaniem ich według *Polit. Corresp.* było wyladować na wysepce Ghiacit, aby oczyścić tę wysepkę z drzew, Kozacy odbili od brzegu rumuńskiego na 20 łódkach, zaopatrzeni w siekiery i piły, ale przybywszy na środek rzeki przywitani zostali rzęsistym gradem kul karabinowych tureckich, które zmusiły ich do spiesznego odwrotu. Nie przyszło zatem wcale do wyladowania i nie było bitwy krwawej na wysepce Ghiacit, jak o tem donosiły pierwsze telegramy o tej exkursyi. A może właśnie to „prostujące“ doniesienie mija się z prawdą?

Turcy nagromadzili w Dobruczy 33 batalionów regularnej piechoty (między temi 5 batalionów egipskich), 16 szwadronów regularnej jazdy i 54 dział. Komendę w Dobruczy objął Fazli basza, dotychczasowy komendant Szumli. Na radzie wojennej, odbytej temi dniami w Ruszczuku, postanowiono, jak donosi *Polit. Corresp.*, nie przykładać wielkiej wagi do obrony Dobruczy, natomiast z całą energią bronić linii kolejowej Küstendże-Czernawoda, łączącej Czarne Morze z Dunajem. Abdul Kerim basza oczekuje zawsze głównego ataku Rossyan w okolicy Dżiurdżewa — Ruszczuku i ściąga do tej fortecy znaczne siły wojskowe z Szumli. Od kilku dni zapuszczają Turcy torpedy wzdłuż swego brzegu pod Ruszczukiem.

Dalsze wiadomości o katastrofie statku tureckiego „Lutfi-Dżellil“ pod Ghiacit mówią, że statek ten nie był monitorem, ale w każdym razie pancernikiem większych rozmiarów z 9 działami i 150 ludźmi załogi, którzy wszyscy zginęli. Komendantem statku był Nekib-bej. Zaraz po katastrofie wysłał komendant rossyjski Braiły gen. Sałow kilka łodzi na miejsce, które jednak wyratowały z wody tylko jednego ciężko rannego marynarza; przytem zdarli Rossyanie ze sterczącego z pod wody masztu olbrzymią czerwoną flagę turecką, którą z wielkiem tryumfem przywieźli do miasta. Ludność Braiły robiła owacye oficerom i artyllerzystom rossyjskim, a wieczór urządzono bankiet dla podporucznika Somujłowa i wręczono mu w imieniu miasta upominek honorowy. Zatopiony statek turecki był właśnie ten, który przed kilku dniami podczas pobytu W. X. Mikołaja bombardował Braiłę.

Przy tej sposobności podajemy stan flotylli tureckiej na Dunaju. Składa się ona z 18 statków wojennych a mianowicie z 5 pancernych łodzi kanonierskich „Fedki Islam“ „Bujur-Dżilar“ „Szkodra“ „Semendria“ „Podgorica“. Każda z tych łodzi uzbrojoną jest dwoma działami Armstronga z jednem działem mniejszych rozmiarów. Załoga składa się z 37 ludzi. Łódź kanonierska „Szkodra“ z powodu doznanego uszkodzenia jest w Ruszczku w naprawie. Dalej posiada flotylla cztery drewniane śrubowe szonery: „Akja“ „Varna“ „Szefket-Numa“ i „Sulina.“ Każdy z nich ma jedno wielkie działo w środku i po cztery mniejsze na pokładzie. Załoga składa się z 40 ludzi. „Dwie żelazne łodzie kanonierskie „Szemszeka“ i „Ildyrim“ mają po jednem dziale na przodzie, a załoga składa się z 7 ludzi. Sześć statków transportowych mających po dwa działa i po 15 ludzi załogi (zdaje się że zatopiony statek należał do tej kategoryi) wreszcie parowiec „Arkadion“ z 4 działami i 28 ludźmi załogi.

OSTATNIA POCZTA

W parlamencie angielskim na posiedzeniu nocnem z 11 b. m. Bourke na pytanie Eringtena powiedział: Rząd uwiadomiony jest, że zamknięcie kanału Sueskiego dla okrętów wojennych rossyjskich jest zamierzone, ale dla innych okrętów stoi kanał otwarty. Bourke ubolewa nad nieusprawiedliwionemi zaczepkami Gladstona. Rząd pragnie najgoręcej przestrzegać bezwzględnej neutralności, nie może pochwalać zalecanego przez skrajnych mowców rozszarpania Turcyi ani też użycia środków przymusowych przeciw niej, które byłyby odrzucone przez wszystkie mocarstwa. Ani Austrya ani Niemcy nie przyłączyłyby się w tym względzie do Anglii, gdyż nadzieja pokoju związana z protokołem spełzła na niczem. Odpowiedź lorda Derby na okólnik rossyjski była jedyną drogą otwartą. Rząd trzymał się ściśle polityki Canninga, a mianowicie zupełnego i bezwzględnego strzeżenia neutralności, strzeżenia interesów angielskich. Rząd nie może powziąć rezolucyj Gladstona, któreby wiązały mu ręce w chwili nader ważnej. Dalsze obrady odroczono następnie zostały do poniedziałku. — W Izbie wyższej oświadczył Derby, iż bezzasadnem jest twierdzenie, jakoby Layard miał zawiadomić Portę, iż Anglia poręcza nietykalność państwa Ottomańskiego i jego niepodległość jedynie pod warunkami, które w traktatach były poręczone.

Izba rumuńska nie uchwaliła 11 b. m. deklaracyi niezawisłości, tylko przyjęła motywowany porządek dzienny, w którym po pierwsze akceptuje prowokowany przez Turcyę (?) stan wojenny, po drugie upoważnia rząd do polecenia wojskom, aby odpowiadały na strzały tureckie, po trzecie wyraża zaufanie swe do dalszej polityki rządu i przyrzeka przyzwolenie środków pieniężnych. Ten porządek dzienny uchwalony został 58 głosami przeciw 29.

Porta układa się z kapitalistami angielskimi o pożyczkę pięciu milionów funtów szterlingów; jest to pierwsza pożyczka, którą zaciąga rząd za przyzwoleniem Izby. Rząd oddaje w zastaw kopalnie i lasy państwowe; Zuhdi bej, podsekretarz państwa w ministeryum finansów udaje się w tym celu do Londynu.

Według depeszy *Daily Telegraph*, wnieść miał rząd austryacko-węgierski ostrzeżenie przeciw przeniesieniu operacyj wojskowych do Małej Wołoszczyzny, która z dwóch stron graniczy z monarchią austryacko-węgierską.

Sułtan nie zdecydował się jeszcze, do której armii ma się udać, do naddunajskiej czy też do anatolskiej. Sułtan osobiście wolałby się udać na azyatycki teatr wojny, ale zważywszy, że europejski jest bliższym stolicy, uda się prawdopodobnie nad Dunaj. Przybranie nowego tytułu „obrońcy wiary“ zanotyfikowane będzie urzędownie tylko dworom mahometańskim. Porta zawiadomiła oficyalnie reprezentantów zagranicznych w Konstantynopolu, że tylko w ostatecznym razie ogłosi w stolicy stan oblężenia. Rząd turecki zarządził przewóz nagromadzonych w Bagdadzie zapasów amunicyi na europejski teatr wojny.

Według telegramu *Tagblattu* wstrzymały komitety rossyjskie wypłatę subwencyj powstańcom bośniackim i udzieliły im rady, aby ludność Bośnii udała się do Austryi z prośbą o okupacyę kraju. Ten sam dziennik donosi, że cesarz Aleksander podarował księciu Karolowi jedną bateryę kartaczownic i 2000 koni dla armii rumuńskiej. Rząd rossyjski zobowiązał się dostarczyć Rumunii 36.000 karabinów na rachunek dochodów z bessarabskich dóbr kościelnych.

W. X. Mikołaj Mikołajewicz ma zamiar nająć pewną liczbę statków prywatnych wszystkich narodowości, w celu transportowania niemi rannych przez Dunaj i Czarne Morze do szpitali rossyjskich w południowej Rossyi. Statki te mają odbywać żeglugę pod flagą „czerwonego krzyża“. Wątpić można, czy komenda turecka pozwoli na to.

Parlament włoski przyjął ustawę o niepołączalności urzędów z mandatem poselskim z poprawkami uchwalonemi przez senat.

Rzymski *Diritto* pisze w artykule o polityce kościelnej rządu włoskiego: Uchwała senatu, odrzucająca ustawę o nadużyciach duchowieństwa, jest wypowiedzeniem wojny całej polityce kościelnej ministerstwa. Większość senatu nietylko odrzuciła wniosek karania księży, którzy urzedu swego nadużywają, lecz oraz naraziła projekt wymiany posiadłości probostw i zakonów. Artykuł ten nadmienia, że partya klerykalna ustala się we Włoszech i że prawica Izb przeobraża się w sposób zgubny w partyę klerykalną. Projekt ustawy o nadużyciach władzy duchownej upadł; ale ministerstwu nie zbywa na argumentach, aby wywołać nową uchwałę parlamentu. Przedewszystkiem musimy kwestyę małżeństw cywilnych rozwiązać pod względem stosunków tych małżeństw do duchowieństwa. Reforma seminaryów jest konieczną, a naglącą jest rzeczą przedłożyć zapowiedzianą w art. 18 ustawę o rękojmiach papiestwa, ustawę tyczącą się urządzenia dóbr kościelnych. *Di-*

ritto kończąc mówi: Stronnictwo umiarkowane dało Kościołowi ustawę o rękojmiach papiestwa; ale i państwo oczekuje ustawy o rękojmiach dla siebie, a ministeryum Depretisa przyniesie je. Jeśli dla dopięcia tego celu potrzeba będzie stoczyć długą i upartą walkę, ministeryum liczy na pomoc całej lepszej części narodu i na oklask całego świata cywilizowanego.

Rząd hiszpański obawiając się powstania w dystrykcie Encartaciones (naturalna forteca w Guipuzcoi) obsadził wojskiem wszystkie miejscowości w tym dystrykcie i zarządził rewizyę po domach za bronią.

Gaceta madrycka ogłasza dekret królewski, nakazujący wszystkim za granicą przebywającym Hiszpanom zachowanie ścisłej neutralności w wojnie rossyjsko-tureckiej. W ostatnich dniach obiegała pogłoska, że rząd angielski zapewnił sobie na wypadek wojny z Rossyą 80.000 korpus hiszpański.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Fiume, 13 maja. Arcyksiążę Albrecht przybył tu wczoraj i został powitany przez arcyksięcia Karola Stefana i naczelników władz. Dziś odbywa się przegląd wojsk, zwiedzenie zakładów wojskowych i fabryki torpedów.

Londyn, 13 maja. Biuro Reutera donosi z Erzerum 10 maja: Dnia 6 maja Rossyanie stanęli obozem pod Subatanem i Zaghnilarem w 3—5 godzinnej odległości od Karsu. Od 1 maja stoczono dwie nieznaczne potyczki.

Wielkie trzęsienie ziemi w Peru zniszczyło wyspę Iquique.

Konstantynopol, 12 maja. Izba zawotowała adres dziękczynny dla rządu angielskiego za odpowiedź na okólnik rossyjski.

Rossyanie usiłowali przeprawić się przez Dunaj pod Rahorą, ale zamiar został udaremniony. Rossyanie próbują przeprawić się w innych punktach.

W potyczce z 9 maja pod Aiwali w pobliżu Karsu Rossyanie ponieśli klęskę i stracili 30 ludzi.

Według doniesień z Ardahanu Rossyanie usiłowali 6 maja przeprawić się przez rzekę Ardahan w kierunku Ramazunogla, ale zostali odparci przez oddział ochotniczej kawaleryi.

Rossyanie pospiesznie wznoszą szańce naprzeciw Widdynia.

Bukareszt, 13 maja. Senat przyjął 36 głosami przeciw 7 porządek dzienny Ghiky, prawie równobrzmiący z rezolucyą Izby deputowanych.

Wiedeń, 14 maja. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsza *Presse* gani demonstracye urządzane podczas pobytu Arcyksięcia Albrechta w Zagrzebiu i podnosi, że manifestacye, do których nadużyto sposobności pobytu dostojnego gościa, nie mają nic wspólnego z prawdziwą lojalnością. Ten sam dziennik napomina wszystkie narodowości Austryi, aby się wstrzymywały od demonstracyj w tak drażliwej porze.

Tagblatt donosi, że Savfet basza wystosował zapytanie do Serbii, co znaczą jej przygotowania mobilizacyjne?

Cesarz rossyjski darować miał Rumunii 2000 koni i 36.000 karabinów. Przejścia przez Dunaj próbować ma najpierw armia rumuńska, wzmocniona w tym celu przez korpus rossyjski.

Budapeszt, 14 maja. (*Tel. pryw.*) Dziś oczekują w sejmie węgierskim dwóch sensacyjnych interpelacyj. Simonyi ma interpelować rząd w kwestyi demonstracyj zagrzebskich, a Csatar w sprawie obchodzenia się Rossyi z ludnością polską.

Fiume, 14 maja. Arcyksiążę Albrecht zwiedzał wczoraj fabrykę torpedów i wyjeżdża dziś do Wiednia.

Berlin, 14 maja. Ambasador rossyjski hr. Szuwałow przybył tu wczoraj z Londynu.

Paryż, 14 maja. Senator i były minister Ernest Picard umarł.

Według otrzymanych tu depesz z Kairu flota angielska przybędzie 15 b. m. do Port-Said.

Kardynał Guibert wystosował dnia 9 maja pismo do ministra sprawiedliwości, w którem protestuje przeciw zarzutom, jakoby katolicy dopuszczali się agitacyj niepatryotycznych.

Bukareszt, 13 maja. Turcy usiłowali dziś w nocy wysiąść na brzeg rumuński pod Oltenicą. Mężny opór wojska rumuńskiego udaremnił ten zamiar. Generał Manu zażądał posiłków.

Londyn, 14 maja. Bióro Reutera donosi z Erzerum 12 maja: Kozacy posunęli się pod Baschkey, ale zmuszeni zostali cofnąć się do Kagysmanu. Rossyanie wyruszyli także z Soghauli prawdopodobnie celem wykonania ataku na skrzydła obozu pod Bardiz. Wysoki śnieg wstrzymał ten pochód. Rossyanie otrzymują ciągle posiłki, ale dokucza im wielki brak żywności w Aleksandropolu i Erywanie.

Telegraficzna komunikacya z Karsem przerwana.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 i 14 maja 1877

Hotel George'a

Pp. J. hr. Koziebrodzki z Piotrowic. Z. Bzowski z Tarnowa. M. Czerniakowski z Lisiczyńca W. Fedorowicz z Okna. W. Ustrzycki z Czelatycz. J. Wierzbicki z Rossyi. J. Zabielski z Dorohowa.

S. Fredro z Mościsk. A. br. Heydel z Romaszówki. K. Żywicki z Tarnopola A. Jaroszyński z Warszawy. A. Rakowski z Polski. K. Tuczyński ze Skoryk. O. Manbach z Kutt. G. Łępicka z Polski. J. Łępicka z Polski J. Bulikowska z Polski.

Hotel Langa

Pp. A. Rogólski z Królestwa. K. Nil z Paryża.

J. Löwy z Wiednia. J. Klim z Berna. G. Bach z Dessau.

Hotel Angielski.

Pp. J. Kamiński z Stanisłwowa. A. Iskrzycski Sanoka. K. Postruski z Czerlan.

S. hr. Komorowski z Korsowa. P. Hirsch z Krasiczyna.

Hotel Krakowski

Pp. G. Lorenz ze Stryja. M. Janiszewski z Stanisławowa. J. Sozański z Sarnek. M. Kislinger z Krzywego. J. Bittner z Sarnek.

Hotel Europejski.

Pp. W. Januszewski z Rossyi. S. Hass z Wiednia.

Hotel Warszawski.

P. R. Eiselbirth z Odessy.

Odjechali ze Lwowa

Ks. A. Lubomirski do Miszyńca. E. Schaffer do Bolechowa. J. Flokowicz do Gródka. F. Fruchtmann do Stryja. L. Bielecki do Trembowli. A. Monrison do Krakowa.

W. Schonowsky do Tarnopola. A. Iskrzycki do Sanoka W. Gniewosz do Konty J. Gnoiński do Krasnego. J. Kupczyński do Tarnopola. E. Pausza do Czerniewiec. M. Szumlański do Krzywego W. Ustrzycki do Delatycz K. Russanowski do Pragi. T. Wasilewski do Sienkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 13 maja 1877, godz. 7 rano.

Barometr 731·85 mm. Psychrometr suchy 15·4°C. Psychrometr wilgotny 13.4°C. Prężność pary 10·2mm. Wilgoć 79% Zachmurzenie 10. Wiatr S2. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 12·3°R.

Barometr opada.

z dnia 14 maja 1877, godz 7 rano.

Barometr 731.68 mm. Psychrometr suchy 16.2°C. Psychrometr wilgotny 13.8°C. Prężność pary 10.3mm. Wilgoć 75%. Zachmurzenie 8. Wiatr W1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 13°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 12 maja 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198	—	200	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	101	—	104	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	212	50	216	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	81	50	82	75
„ „ „ 4% „ .	75	50	76	75
„ „ „ 5% okresowo	81	50	82	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	—	87	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	—	89	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	82	75	84	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	—	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	—	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	95	6	09
Dukat cesarski	6	02	6	16
Napoleondor	10	28	10	40
Półimperyał	10	40	10	75
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	70	1	80
„ „ papierowy . .	1	41	1	43
100 marek niemieckich . . .	63	25	64	25
Srebro	112	—	114	50
Kupony w srebrze	111	75	114	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 9 maja 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	57.75	57.90
luty-sierpień	58.15	58.30
Jednolity dług Państwa w srebrze .		
styczeń-lipiec	63.90	64.10
kwiecień-październik	63.80	64.—
Losy z roku 1839 całe	288.—	290.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	288.—	290.—
„ „ 1854 po 250 złr. . .	102.50	103.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	106.75	107.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	116.75	117.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	128.25	128.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	128.—	128.50
Renty Como po 42 lir. aus.	20.—	21.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.50	139.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.—	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	70.20	70.40
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.—	—.—
Bukowiny	79.—	81.—
Galicyi	84.—	84 50
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	68.75	69.50
Węgier	72.—	72.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	65.50	65.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	135.90	136.10
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	630.—	640.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	767.—	769.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	302.—	304.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	131.—	131.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1845.—	1850.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	199.25	199.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	102.50	103.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	221.—	222.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a. .	76.—	76.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	—.—	—.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . .	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	81.—	82.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	81.—	82.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	85.25	85.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	87.25	88.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	87.50	88.—
„ „ „ po 5%	97.75	98.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	15.75	66 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr.	55.50	56.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. .	101.75	102.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.50	97.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	101.25	101.75
„ „ „ „ II. emisyi . .	98.75	99.—
„ „ „ „ III. „ . .	95 —	95.50
„ „ „ „ IV. „ . .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	74.—	74.50
z r. 1867	71.—	72.—
z r. 1868 .	60.50	61.50
z r. 1872 .	—.—	59.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . .	60.—	61.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	153.50	154.—
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.50	12.50
Losy miasta Krakowa	14.—	14.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.50	37 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.—	19.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	119.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k. . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.—	23 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p. . .	63.—	63.10
Frankfurt za 100 mark p.	63.—	63 10
Hamburg za 100 mark w. p n. . .	63.—	63.10
Londyn za 10 ft. szt.	129.50	129.75
Paryż za 100 fr.	51.60	51.70
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.10.—	6.12.—
„ pełnej wagi	6.10.—	6 12.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.36.—	10.37.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	113.30	113.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

12 maja 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	58	05
„ „ „ w srebrze . . .	63	85
Renta w złocie	70	40
Losy pożyczki z roku 1860	106	75
Akcye banku wiedeńskiego	768	—
„ „ kredytowego	134	80
Londyn	129	40
Srebro	113	30
Napoleond'or	10	35
Dukat cesarski men.	6	14
100 marek niemieckich	63	60

Dziennik Urzędowy.

(2765 1—3) **Edikt.**

Z. 1706. Zur exekutiven Einbringung der dem Fräulein Walerya Gajewska von den Eheleuten Hersch und Pesie Blikstein kommenden Forderung pr. 488 fl. ö. W. s. N.-G. wird die in Uścieczko unter CN. 304 gelegene den Schuldnern Hersch und Pesie Blikstein eigenthümlich gehörige, keinen Tabularkörper bildende auf 825 fl. ö. W. abgeschätzte Realität und zwar am 15 Mai 1877, am 14 Juli 1877 und am 12 Juli 1877 jedes mahl um 10 Uhr Vor-Mtgs im Gerichtsgebäude zu Uścieczko an den Meistbiethenden öffentlich veräußert werden.

Wovon die Lizitationslustigen verständigt werden, mit dem daß die Lizitationsbedingungen in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden können.

K. k. Bezirksgericht.

Uścieczko, 19 April 1877.

(2723) **Edykt.**

L. 2750. C. k. sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kossowin na dniu 16 maja 1877 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wązystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Gródek 7 maja 1877.

(2731 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9. W celu ściągnięcia przyznanej Izakowi Friedlerowi sumy 32 zł. w. a. z pn. od dłużników Iwana i Maruni Kiedyk wyznaczając do sprzedaży sądowej do dłużników należącej protokołem z dnia 13go listopada 1876 l. 7657 na kwotę 210 złr. w. a. ocenionej w Dubie pod l. k. 1 położonej realności trzy termina a to na dzień 24 maja, 1877, na dzień 15 czerwca 1877 i na dzień 9 lipca 1877 zawsze o 10 godzinie rano.

Warunki licytacyjne mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 12 stycznia 1877,

(2597 2—3) **Edykt.**

L. 23203. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p. położony majątek pani Wilhelminy Scumanowej.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy dr. Srokowskiemu jako komisarzowi konkursowemu', zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw dr. Kuczkiewicza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 maja 1877 godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 czerwca 1877 i podać ją na terminie na dzień 23 lipca 1877 godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 4 maja 1877.

(2746 2—3) **Edykt.**

L. 6962. Dnia 18 kwietnia, dnia 23go maja i dnia 27 czerwca 1877 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 75/62 w Bukaczowcach położonej na 400 złr. ocenionej Stefana Sirków własnej celem ściągnięcia kwoty 151 złr. 98 ct. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Wadyum 40 złr a. w.

Warunki licytacyi do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 19 października 1876.

(2730 2—3) **Odwołanie.**

L. 3101. Odnośnie do obwieszczonej do l. 9367 w nr. 43, 44 i 45 z r. 1877 w Gazecie Lwowskiej licytacyi realności pod l. 118 w Wierzbowcach w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Łesiowi Kwaśniszyn pto 78 zł. 88 ct. podaje się do publicznej wiadomości, iż licytacya ta w skutek pozwu ks. Sylwestra Drohomereckiego o wyłączenie 3 morgów pola z pod węzła zastawniczego opisania, na teraz wstrzymaną została.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka d. 12 kwietnia 1877.

(2563 2—3) **Edykt.**

L. 2955. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu zawiadamia celem zaspokojenia sumy 400 złr. a. w. wraz z procentem po 12 złr. miesięcznie od dnia 11 czerwca 1874 bieżącym, kosztami egzekucyjnemi w kwotach 1 zł. 88 ct., 8 zł. 26 ct. a. w. 2 zł. 88 ct. 10 zł. 85 ct. 8 zł. 26 ct., tudzież kosztów niniejszego podania w kwocie 7 złr. 2 ct. się przyznających odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. 20/40 w Biczycach położonej dłużników Ludwika i Maryanny Bauerów własnej, protokołem de praes. 24 kwietnia 1875 l. 3574 uchwałą z dnia 7 czerwca 1875 l. 3574 do wiadomości sądu przyjętym, zastawniczo opisanej, zaś protokołem z dnia 15 stycznia 1877 l. 470 uchwałą z dnia 18 stycznia 1877 l. 470 do wiadomości sądu przyjętym, egzekucyjnie na kwotę 2920 złr. a. w. oszacowanej, a to w trzech terminach t. j. w dniu 23 maja 1877 w dniu 27 czerwca 1877 i w dniu 30 lipca 1877 każdym razem o godzinie 9 z rana w tutejszym sądzie.

Warunki licytacyjne przejrzeć i odpisać można w registraturze tutejszego sądu.

Nowy Sącz 26 marca 1877.

(2535 2—3) **Edykt.**

L. 5151. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do wiadomości że celem zaspokojenia sumy 170 zł. 70 ct. w. a. z pn. Mateuszowi Somolenowi od Macieja Jewuli należącej się, odbędzie się w dniach 24go maja, i 25 czerwca 1877 o 10 godzinie przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod Nr. 77 w Jaworsku położonej, Macieja Jewula własnej, protokołem de praes. 16 kwietnia 1873 l. 1842 zajęty, tudzież protokołem de praes. 1go lipca 1876 l. 2874 nad zajętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1244 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Na obu terminach własność niżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 7 marca 1877.

(2545 3—3) **Edykt.**

L. 7783. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 371 w mieście Kołomyi w kołomyjskim pow. sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi małż. Filipa i Maryi BylicóW za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z d. 10 października 1876 l. 20659 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów, odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 sierpnia 1877 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 10 kwietnia 1877.

L. 8765. (2529 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 16. b. m. l. 7910 można od dnia 1. Maja b. r. posyłki bez podanej wartości bez opieczętowania lakiem uskutecznionego nadawać, lecz jedynie w wewnętrznym obrocie pocztowym monarchii austryacko-węgierskiej, tudzież w kierunku do Szwajcaryi i Włoch i to tylko wtedy, jeżeli posyłka w skutek swego opakowania oraz niepodzielności swego przedmiotu dostatecznie zabezpieczoną jest. W szczególności można takie posyłki podobnie jak do Niemiec, jeżeli takowe w papier pakowny owinięte są, klejem lub też markami zalepiać. Tudzież posyłki w inny sposób opakowane można markami zalepiać, jeżeli tylko ze względu na materyał do pakowania użyty trwałe opieczętowanie temiż markami da się uskutecznić.

Torby podróżne, kufry, skrzynie zaopatrzone zamkami dobrymi, nie potrzebują żadnego opieczętowania, jeżeli nie mają podanej wartości, podobnie mogą być przyjęte beczki dobrze obręczami zaopatrzone, skrzynie i paczki dobrze gwoździami zabite, broń, instrumenta, części składowe maszyn i t. d. bez opieczętowania.

Przy takich posyłkach, które nie mają opieczętowania, odpada potrzeba odciskania pieczątki na liście frachtowym.

W wypadkach zaś, w których posyłki w inny sposób — a nie lakiem — bezpiecznie opieczętowane nie są, a do tego przedmiot sam podzielny jest, musi być nawet i przy posyłkach bez podanej wartości opieczętowanie lakiem lub plombą zastósowane.

W postanowieniach pod względem odpowiedzialności zakładu pocztowego w razie zagubienia się posyłek bez podanej wartości lub w razie częściowego ubytku zawartych w nich przedmiotów nie zachodzą żadne zmiany.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 28. Kwietnia 1877.

Z. 8765.

Kundmachung.

Mit dem Erlasse vom 16 l. M. Z. 7910 hat das h. k. k. Handels-Ministerium gestattet, daß vom 1 Mai l. J. an Fahrpostsendungen ohne Werthangabe im internen Verkehre der österreichisch-ungarischen Monarchie in dem Falle ohne einen Siegelverschluß aufgegeben werden dürfen, wenn durch den sonstigen Verschluß oder durch die Untheilbarkeit des Inhaltes selbst, die Sendung hinreichend gesichert erscheint. Insbesondere kann analog den Bestimmungen für den Wechselverkehr mit Deutschland der Verschluß einer solchen Sendung, deren Umhüllung aus Packpapier besteht, mittelst eines guten Klebestoffes oder mittelst Siegelmarken hergestellt werden. Auch bei anders verpackten Sendungen ohne Werthangabe können Siegelmarken dann in Anwendung kommen, wenn durch dieselben mit Rücksicht auf das zur Verpackung benützte Materiale ein haltbarer Verschluß erzielt wird.

Reisetaschen, Koffer, Kisten, welche mit versperrten Schlössern versehen sind, bedürfen, wenn kein Werth des Inhaltes declarirt wird, keines weiteren Verschlusses mittelst Siegel oder Plomben; ebenso können gut bereifte Fässer, fest vernagelte Kisten, Waffen, Instrumente, Maschinentheile u. s. w. ohne Siegelverschluß zur Versendung angenommen werden.

Bei den ohne Siegelverschluß aufgegebenen Sendungen entfällt selbstverständlich auch die Nothwendigkeit eines Siegelabdruckes auf dem Frachtbriefe. In den Fällen hingegen, in welchen ein hinreichend sicherer Verschluß anderweitig nicht hergestellt ist und auch die Voraussetzung der Untheilbarkeit des Inhaltes entfällt, muß auch bei Packeten ohne Werthangabe ein Siegel- oder Plomben-Verschluß angebracht werden.

Die gleiche Behandlung hat auch bei den Sendungen ohne declarirten Werth im Wechselverkehre von Oesterreich-Ungarn mit der Schweiz und Italien bei einem hinreichend anderweitigen sicheren Verschlusse stattzufinden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß mit dem Bemerken gebracht wird, daß in Betreff der Haftung der Post-Anstalt im Falle des Verlustes von Sendungen ohne Werthangabe oder eines Abganges an denselben eine Aenderung nicht eintritt.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg, am 28 April 1877.

L. 9073. (2549 2—3)

Obwieszczenie.

Na tutejszy wniosek zezwoliło c. k. Ministerstwo handlu, by konduktorowie pocztowi jadący pociągami kolejowemi na wszystkich stacyach kolejowych, gdzie niema urzędów pocztowych na dworcu przyjmywali od publiczności zwykłe listy celem dalszej tychże ekspedycyi.

Chcący korzystać z tego urządzenia winien wręczyć listy funkcyonaryuszowi pocztowemu udającemu się do wagonu pocztowego z pocztą albo postarać się o to, by korrespondencye te przez organa kolejowe konduktorowi pocztowemu wręczone zostały.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

we Lwowie dnia 2 maja 1877.

Z. 9073.

Kundmachung.

Ueber den hierortigen Antrag hat das k. k. Handels-Ministerium bewilligt, daß die die Eisenbahnzüge begleitenden Post-Conducteure in allen Eisenbahn-Stationen, wo keine Bahnhofpostämter bestehen, von dem Publicum gewöhnliche Briefpostsendungen im Zwecke der Weiterbeförderung übernehmen.

Diejenigen die von dieser Anordnung Gebrauch machen wollen, haben ihre Briefe dem Pest-Funktionär in der Zeit, wo er sich mit der Post in den Post-Waggon begiebt einzuhändigen oder dafür zu sorgen, daß derlei Correspondenzen dem Post-Conducteur durch Vermittlung der Bahn-Organe eingehändigt werden.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg am 2 Mai 1877.

(2743 2—3) **Edykt.**

L. 8887. Na dniu 18 czerwca, 18 lipca i 20 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Mojżesza Rebhuna przeciw Kazimierzowi Obszarnemu o 102 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 96 w Ostrowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 485 zł.

Wadyum wynosi 49 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 31 grudnia 1876.

(2657 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 87. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przyznanej Józefowi Opieli od Wojciecha Pecy sumy 42 zł. i kosztów 7 zł. 42 ct. i obecnie w mniejszej ilości 2 zł. $51^{1}/_{2}$ ct. przyznanych kosztów egzekucyjnych zostanie gospodarstwo pod l. 90 w Kielanowicach, ciała tabularnego nie mające w 3 terminach, a to dnia 30 maja 1877, 4 lipca 1877 i 9 sierpnia 1877, każdym razem o godz. 10 na miejscu w Tuchowie pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sądownie wypośrodkowana wartość 150 zł. niżej której realność ta na 1 i 2 terminie nie będzie sprzedaną, — zaś na 3 terminie realność ta za jaką kolwiek bądź cenę będzie sprzedaną.
2. Każdy chęć kupienia mający ma wadyum w kwocie 15 zł. przed rozpoczeciem licytacyi do rąk komisyi złożyć, — które wadyum najwięcej dającemu do ceny kupna sprzedaży wrachowanem, innym zaś licytantom natychmiast zwróconem zostanie.
3. Kupiciel obowiązanym jest w 30 dniach po prawomocności uchwały, przyjmujący do sądu protokół licytacyi, resztującą cenę kupna sprzedaży złożyć, poczem takowemu dekret dziedzictwa wydanym i tenże na swoją prośbę i koszt w fizyczne posiadanie tejże realności będzie wprowadzonym.

Inne warunki licytacyi w registraturze w c. k. sądzie powiatowym przejrzeć można zaś co do podatku powziąć można wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnowie.

Tuchów dnia 28 lutego 1877.

(2667 3—3) **Kundmachung.**

Z. 1728. Vom k. k. Bezirksgerichte in Kossow wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Chaim Osias Leider im Betrage von 40 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der Realität des Schuldners Mikołaj Lewicki sub. C. Nr. 79/45 in Mykietyńce hiergerichts am 25 Mai, 22 Juni und am 20 Juli 1877, jedesmal um 10 Uhr Vorm., mit dem vorgenommen werden wird, daß dieselbe an den zwei ersten Terminen nur um oder über den Schätzungswerth am dritten auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden wird.

Der Schätzungswerth ist 200 fl. ö. W.

Das Vadium 20 fl. ö. W. im Baaren.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Kossow 27 März 1877.

(2671 3—3) **Edikt.**

Z. 1182. Vom k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der vom Izak Weich gegen Iwan und Kaśka Koceła ersiegten Forderung von 190 fl. s. N. G. am 24 Mai 7 Juni und 21 Juni 1877 jedesmal um 10 Uhr V. M. die exekutive Versteigerung der schuldnerischen, keinen Tabularkörper bildenden Realität Nr. 89 in Ostrów in der hiergerichtlichen Kanzlei wird durchgeführt werden.

Zum Ausrufspreise wird der Betrag von 775 fl. ö. W. bestimmt; das Vadium beträgt 77 fl. 50 kr. ö. W.

An den zwei ersten Terminen wird diese Realität nur um oder über den Schätzungswerth, am dritten Termine auch unter demselben veräußert werden.

Die weiteren Lizitationsbedingungen, das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll liegten in hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht auf.

Szczerzec den 18 März 1877.

(2554 2—3) **Edykt.**

L. 8403. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 24 maja 1877, na dniu 20 czerwca 1877 i na dniu 4 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 235 w Roznowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Michała Zarinczuka należącej, na 500 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenbauma w kwocie 112 zł. z pn. się odbędzie, pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 8 marca 1877.

(2669 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 983. Dnia 24 maja, 14 czerwca i 5 lipca 1877 każdym razem o 10 godzinie rano a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zas i poniżej tejże przedsięweźmie podpisany sąd egzekucyjną sprzedaż dwóch parcel gruntu pod Nr. 66 w Grzechyni położonego z ceną wywołania 60 zł. celem zaspokojenia kosztów sporu o 40 zł. Józefowi Kudzi przeciw Reginie Morecińskiej i Janowi Swiekorz przyznanych.

Warunki licytacyjne i protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków 14 kwietnia 1877.

(2566 2—3) **Edykt.**

L. 2800. Tarnowski sąd miejsko-delegowany ogłasza, że celem ściągnięcia należytości Leiba Banda per. 15 złr. z pn. odbędzie się dnia 30 maja 1877 o godzinie 9tej rano publiczna sprzedaż także poniżej ceny szacunkowej domu z placem Nr. 209 w Krzyżu do Michała Sikory należącego.

Cena wywołania wynosi 20 złr., wadyum 4 złr.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tarnów dnia 13 kwietnia 1877.

(2610 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1880. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Efronoiwu Kndysowi o zapłacenie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 37 w Bolanowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 30 maja, 4 lipca i 8 sierpnia 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 400 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 26 marca 1877.

(2659 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 599. 600. 601. W skutek polecenia c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z dnia 30 czerwca 1876 do l. 5885. 5886 i 5887 odbędzie się w mej urzędowej kancelaryi w Tyczynie egzekucyjna publiczna sprzedaż następujących realności włościańskich:

a. Józefa Sobczyka pod Nr. kons. 207/173 w Błażowy położonej celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 600 złr. z pn., — cena szacunkowa 3245 złr. w. a.
b. Jana i Maryanny Caków pod N. kons. 400 w Błażowy położonej celem zaspokojenia pretensyi tegoż Zakładu w kwocie 200 złr. z pn., — cena szacunkowa 750 zł. w. a.
c. Jędrzeja i Marka Bąków pod Nr. kons. 118/9 w Błażowy celem zaspokojenia pretensyi tegoż Zakładu w kwocie 200 zł. z pn. cena szacunkowa 600 zł. w. a.

Do sprzedaży tych realności ciała tabularnego nie mających, wyznacza się termina:

1. na dzień 25 maja 1877
2. „ „ 22 czerwca 1877
3. „ „ 20 lipca 1877

każdym razem o godzinie 10 z rana, z tem oznajmieniem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś także poniżej ceny najwięcej ofiarującemu nastąpi.

Za cenę wywołania przyjmuje się wykazana powyżej wartość szacunkowa tych realności; mający chęć kupna winien złożyć jako wadyum 10% takowej.

Resztę warunków uchwałą c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z dnia 30 czerwca 1876 do l. 5885/6/7 ustanowionych można przejrzeć w registraturze tegoż sądu lub w kancelaryi podpisanego.

Tyczyn dnia 30 kwietnia 1877.

Teodor Gabryelski
c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(2509 3—3) **E d y k t.**

L. 8508. C. k. sąd krajowy w Krakowie w skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie podaje do wiadomości, że nowa karta hipoteczna dla realności pod l. k. 2 w gminie katastralnej Kawiory w okręgu c. k. sądu krajowego w Krakowie położonej, otworzoną została, która dla tej realności jako księga hipoteczna, poczynając od dnia 1 maja 1877 uważaną będzie, a od tegoż dnia wolno takową przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej, c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed odwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabyli do tej nieruchomości lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 31 lipca 1877, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej karcie hipotecznej nadmienionej realności zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 26 marca 1877.

(2632 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 587. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że na zaspokojenie wywalczonej przez Arona Laden przeciw spadkobiercom ś. p. Stefana Rudnickiego i Anastazyi Rudnickiej wierzytelności wekslowej 40 zł. 31 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod Nk. 14 w Horodyszczu położonej spadkobierców ś. p. Stefana Rudnickiego i Anastazyi Rudnickiej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 8 maja, 15 maja i 23go maja 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem przy dwóch pierwszych terminach za lub wyżej, przy trzecim i niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 411 złr. a. w. wadyum zaś 10%.

Resztę warunków i dotyczące akta przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Łąka 30 marca 1877.

(2490 3—3) **E d y k t.**

L. 6385. W dniach 11 maja 1877, 24 maja 1877 i 7 czerwca 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 52 w Bilczu leżącej, masy Onyszka Karola własnej, na zaspokojenie wierzytelności Natanela Schächtera prawonabywcy Mojżesza Schächtera w kwocie 100 zł. w. a.

Cena wywołania 230 zł. Wadyum 23 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Medenice dnia 13 listopada 1876.

Z. 20390. **E d i k t.** (2598 3—3)

Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird über Einschreiten der Fr. Charlotte Lodner im Grunde Urtheils vom 17 März 1877 Z. 12807 zum Zwecke der Auflösung der Gemeinschaft des Eigenthums die exekutive Versteigerung der sub. Nr. 372 St. in Lemberg gelegenen laut dom. 120 p. 14 n. 17 und p. 16 n. 18 haer. dem Dr. David Reitzes und Charlotte Lodner zu gleichen Theilen gehörigen Realität, bewilligt, welche Versteigerung am 23 Mai und 13 Juni 1877 jedesmal um 10 Uhr Vormittag hiergerichts abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis wird der freiwillig vereinbarte Schätzungswerth von 40.000 fl. ö. W. angenommen und die Realität unter derselben nicht hintangegeben.

Das Vadium beträgt 4.000 fl. ö. W. welche der Kauflustige im Baaren, in galiz. Sparrkassabüchern oder kautionsfähigen Effecten nach dem letzten in den Lemberger Zeitung notirten Tagescourse vor Beginn der Versteigerung zu Händen der Gerichtscommission zu erlegen hat.

Sollte diese Realität an den obigen zwei Terminen nicht über oder mindestens um den Schätzungswerth veräußert werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 19 Juni 1877 um 11 Uhr Vormittags bestimmt, wozu die Eigenthümer dieser Realität vorgeladen werden.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden Charlotte Lodner, Dr. David Reitzes und die Kauflustigen verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg den 21 April 1877.

(2473 3—3 **Obwieszczenie.**

L. 2095. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Hnata Łuciów pożyczki 200 zł. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Cn. 30/83 w Nadziejowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 28 czerwca 1877, 2 sierpnia 1877 i 30 sierpnia 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkiem iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 350 zł. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 35 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 28 marca 1877.

(2470 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2091. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie na ściągnięcie podniesionej przez Semena Kozielaka pożyczki 250 zł. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Cn. 7 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 14 czerwca, 12 lipca i 9 sierpnia 1877 w zabudowaniu sądowem każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 500 zł. ustanowionej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 17 marca 1877.

(2471 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2092. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Iwana Melnyka pożyczki 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 8 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 14 czerwca 1877, 12 lipca 1877 i 9 sierpnia 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 200 zł. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 15 marca 1877.

(2472 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2093. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Hrynia Górnika pożyczki 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 11/103 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 14 czerwca 12 lipca i 9 sierpnia 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie poniżej ceny wywołania na kwotę 500 zł. w. a. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Dolina dnia 27 marca 1877.

(2601 3—3) **E d i k t.**

Z. 4191. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869, N. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Jona Fan Gesellschafter der protokollirten Handelsfirma Mendel Pfeffer und Jona Fan in Dzwiniacz Sołotwiner Bezirks der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter Karpiński in Sołotwina und als einstweiliger Masseverwalter Herr Aleksander Wehsel Gutsantheilsbesitzer in Żuraki bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen, vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der Tagfahrt, welche vom Kokurskomissär bestimmt werden wird, zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Diese Tagfahrt wird auch als Ausgleichungstagfahrt dienen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird eine Tagsatzung vom Konkurskomissär anberaumt werden zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Sołotwina oder im Sprengel des Sołotwiner Bezirks-Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der K.-O. einen dort wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau, am 4 April 1877.

(2631 3—3) **E d y k t.**

L. 1227. C. k. sąd powiatowy w Kętach ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 78 zł. z pn. Konstancyi Więckowej od małżonków Franciszka i Maryanny Gorywodów się należącej, przymusową sprzedaż realności w Kętach pod nk. 113 położonej, dozwolono i to w trzech terminach, dnia: 21 maja, 11 czerwca i 9 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 312 zł. 40 ct. Wadyum 31 zł. 24 ct. w gotówce.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono adw. dr. Nowaka w Oświęcimie.

Kęty 20 marca 1877.

(2485 3—3) **E d y k t.**

L. 1398. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu w sprawie Lische Weinbergera przeciw Wiktoryi 1go Hebenstreitowej, 2go Klimontowiczowej pto 2660 zł. w. a. z pn. celem zaspokojenia tejże wierzytelności, rozpisuje egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Wojtowa w powiecie gorlickim położonych, w dwóch terminach 26 czerwca i 20 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu obwodowego.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 27522 zł. 49 ct. w. a., wadyum wynosi 2753 zł. w. a.

Gdyby na powyższych dwóch terminach rzeczone dobra za cenę wywołania lub wyższą nie zostały sprzedane, na tedy do ułożenia warunków, sprzedaż ułatwiających, wyznacza się termin na 1 sierpnia 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, wzywając na takowy wszystkich wierzycieli, pod rygorem, iż niestawający uważani będą jako przystępujący do uchwały większości stawających.

Reszta warunków licytacyjnych, jako też akt oszacowania i ekstrakt tabularny mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamia się strony sporne, c. k. urząd podatkowy w Gorlicach, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, zaś tych, którzyby po dniu 28 marca 1876 do tabuli krajowej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna weale nie, albo na czasie nie mogła być doręczona, na ręce ustanowionego kuratora adwokata dr. Jarosza i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 14 kwietnia 1877.

(2551 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5107. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 256 zł. 56 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 11 maja, 15 czerwca i 20 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników Iwana i Ewy małż. Krawców i Jakima Kuzyka własnej, pod lk. 48 w Baszni górnej w powiecie Cieszanowskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 625 zł. 56 ct. w. a.

Wadyum 12 zł. 50 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realalność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej jak za 380 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 15 marca 1877.

(2553 3—3) **E d y k t.**

L. 1233. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 24 maja 1877, 20 czerwca 1877 i 4 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod LC. 378 w Ilnicach leżącej, dłużnika Fedora Gojana własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, sądownie na 120 zł. ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Eizyka Baumöhl w kwocie 52 zł. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 23 września 1876.

(2459 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 674. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności nk. 62/b subr. 18 w Strotynie niżnym położonej, dłużnika Dmytra Bihuna własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. dnia 24 maja 1877, 21 czerwca 1877 i 26 lipca 1877 każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 23 lutego 1877.

(2599 3—3) **E d y k t.**

L. 22716. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że pan Mojżesz Baumann przeciw p. Seligowi Faligowi pod dniem 17 kwietnia 1877 l. 22716 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czege nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. z pn. dnia 4 maja 1877 do l. 22716 wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Seliga Falig nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania jego i na własne koszta i szkodę jego tutejszego adwokata dra Raabe z zastępstwem p. adw. dr. Kohna kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej, dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 4 maja 1877.

(2379 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 290. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy uznaje Hryćka Paskara z Uścia biskupiego marnotrawcą i ustanawia dlań kuratorem Hryćka Pidłubnego.

C. k. sąd powiatowy.

Mielnica dnia 15 lutego 1877.

(2617) **Ogłoszenie.**

L. 1894. • k. komissya hipoteczna w Starym Sączu zawiadamia, iż arkusze posiadania, spisy posiadłości i posiadaczy i protokoła dochodzeń odnoszące się do założenia ksiąg gruntowych w gminach katastralnych Gostwicy, Stadle, Biegonicach z miejscowością Laufendorf i Mokrej wsi złożone są w tutejszym sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania można ustnie lub pisemnie wnosić w c. k. sądzie powiatowym w Starym Sączu lub przed komisyą hipoteczną a mianowicie do gminy Gostwicy do dnia 24 maja 1877, co do gminy Stadła do dnia 25go maja 1877, co do gminy Biegonice do dnia 26 maja 1877, co do gminy Mokrawieś do dnia 26go maja 1877, w których to dniach dalsze dochodzenia względem zarzutów wniesionych — przeprowadzone będą.

Stary Sącz dnia 2 maja 1877.

(2607 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8001. Na ściągnienie sumy wekslowej 130 zł. w. a. z pn. dla Jana Iwaśkiewicza odbędzie się w dniach 24 maja, 14 czerwca i 12 lipca 1877 o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gruntów Marcina i Anny Ogonowskich własnych pod l. top. 1424/2270, 1274/1275, 1968/4793 i 1909 w Dolinie położonych, ciało tabularne stanowiących.

Cenę wywołania ustanawia się na 384 złr. 30 ct. w. a.

Wadyum wynosi 40 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Dolina 1 marca 1877.

(2602 1—3) **Edykt.**

L. 5657. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Seinwla Keppla 670 złr. z pn. w dniach 25 maja, 6 lipca i 10 sierpnia 1877, zawsze o godzinie 10 przed połud. przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż części realności Nr. 135, 136, 262 w Tarnopolu w księgach gruntowych dom 1 cir. pag. 214 n. 12 haer. dom. 3 pag. 157 n. 15 haer. i dom 1 now. pag. 225 n. 13 haer. na imię dłużnika Dawida Kanela wpisanych.

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Cena szacunkowa wszystkich trzech realności wynosi 13978 złr. 15 ct. w. a.

Tarnopol dnia 11 kwietnia 1877.

(2756) **Ogłoszenie**

L. 2889. Do zarzutów nad arkuszami posiadania dla gminy Babińce sporządzonemi przeznacza się w sądzie termin na dzień 25 maja 1877 godzinę 9 rano.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w gminie.

C. k. sąd powiatowy.

Mielnica dnia 6 maja 1877.

(2760) **Ogłoszenie.**

L. 26 C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Żukowice stare, nowe z przysiółkiem Laski dnia 16 maja 1877 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Pilzno dnia 30 kwietnia 1877.

(2726) **Ogłoszenie.**

L. 2187. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie zawiadamia, iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Mołczanówki.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 17. maja 1877 w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Skałat dnia 8. maja 1877.

(2684) **Ogłoszenie.**

L. 5942 C. k. miej. del. sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej „Batycze“ na miejscu w Batyczach dnia 22. maja 1877 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym tem dochodzeniem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna.

Przemyśl 8. maja 1877.

(2683) **Ogłoszenie.**

L. 5941. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu oznajmia niniejszem, że wykazy hipoteczne posiadaczy w gminie katastralnej Orzechowce, do powszechnego przeglądu w urzędzie tabuli c. k. miej. del. sądu powiatowego w Przemyślu są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów mogą na dniu 19. maja 1877 u kierującego dochodzeniem być wniesione.

Przemyśl dnia 8. maja 1877.

(2539) **Ogłoszenie.**

L. 2554. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Starawieś górna dnia 22 maja 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kęty dnia 1. maja 1877.

(2572 2—3) **Edykt.**

L. 7449. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 200 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności dłużnika Jaśka Trojniak pod l. k. 109/183 w Chotyńcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 16 maja, 6 czerwca i 27 czerwca 1877 r. w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 rano, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 40 złr. w. a., cena wywołania 400 złr. w. a.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec 28 grudnia 1876.

(2571 2—3) **Edykt.**

L. 7404. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu na zaspokojenie wierzytelności Ogólnego rolniczo kredytowego zakładu we Lwowie 200 złr. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności dłużnika Iwana Bycia pod l. kons. 129/185 w Sarnach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniu 16, 30 maja i 20 czerwca 1877 w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 przed południem w trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 40 złr. w. a., cena wywołania 350 złr. w. a.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec 29 grudnia 1876.

(2690 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 91. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, iż w dniach 16 maja, 15 czerwca i 13 lipca 1877, zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności Nr. 95 w Bohorodczanach, Jlka Krycuna własnej, celem zaspokojenia wywalczonej przez Ettie Dickman kwoty 10 zł. z pn.

Cena szacunkowa 60 zł., wadyum 6 zł. w. a. Bohorodczany 10 lutego 1877.

(2588 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 950 C. k. Sąd powiatowy w Szczercu podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności 100 złr. aw. zpn. przez Michała Kulbę wywalczonej przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 66. w Chruśnie starem położonej, ciała tabularnego niestanowiacej Iwana Skabary własnej w dniach 24. Maja 14 i 28. Czerwca 1877 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego Sądu się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 198 złr. poręczne wynosi 20 złr. przyczem się zauważa, że na pierwszych 2 terminach tylko za tą lub za wyższą cenę, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną zostanie; resztę warunków, akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

Szczerzec 8. Kwietnia 1877.

(2740 2—3) **Edykt.**

L. 2744. Na dniu 22 sierpnia, 24 września i 24 października 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Nestorowi, Hawryłowi i Dańkowi Petryszkom vel Jakimcom o 133 zł. 76 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 4 w Małkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 9 kwietnia 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 1801. (2367 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 5000 zł. i 300 złr. w. a. listami zastawnemi, na hipotekę dóbr Żałobek w powiecie Liskim położonych, pana Henryka Pronesch własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1876r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 11 kwietnia 1877.

L. 1635. (2366 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 6274 złr. 52 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 7400 zł. w. a. na hipotekę dóbr Pniatyn (połowa) w powiecie Przemyślańskim położonych, panów Henryka Pertaka i Franciszka Duschek własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1875 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28 marca 1877.

Ogłoszenie.

DYREKCYA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podwyższa ogłoszone w swoim czasie **ceny maksymalne**, po jakich ziemiopłody do ubezpieczenia **od gradobicia w r. 1877** przyjmowane będą, **o 25%**, przyczem nadwyżka w centach wynikająca z obliczenia, za cały reński przyjętą będzie.

(2767 1—3)

L. 4319. C. k. uprz.

Galicyjska Kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Zacząwszy od dnia 15 maja 1877 wejdzie w życie II. dodatek do taryfy specyalnej dla zboża i. t. p. z stacyj galicyjskich do Würtembergu, Badeńskiego, Hessyi, Palatynatu nadreńskiego i Alzacyi i Lotaryngii z dnia 1 listopada, który zawierać będzie nowe pozycye frachtowej taryfy odnoszące się do transportów dla niektórych stacyj badeńskich.

Egzemplarzy tego dodatku dostać można w biurze komercyalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

(2733 2—2)

Wiedeń, w maju 1877 r.

Generalna Dyrekcya.

Liczba 5424/E. (Przedruk nie będzie płacony.) (2619 2—3)

Pierwsza Węgiersko - Galicyjska kolej żelazna. C. k. kolej państwowa Tarnowsko-Leluchowska.

ROZKŁAD JAZDY

c. k. kolei państwowej Tarnowsko - Leluchowskiej

ważny począwszy od dnia 15 maja 1877 r.

Połączenia w kierunku do

Tarnowa

			godz. min.			godz. min.	
Z **Wiednia**	odchodzi	codziennie	8.30	wieczór	Co wtorek i piątek	10.45	przed połud
„ Warszawy	„		8.15	„	„	7.—	rano
„ Granicy	„		7.03	rano	„	2.50	popołudn.
„ Krakowa	„		10.48	przed połudn	„	9.20	wieczór
Do **Tarnowa**	przychodzi		12.54	w południe	„	10.06	w nocy
Z Podwołoczysk	odchodzi	codziennie	8.45	wieczór			
„ Brodów	„		10.13	„			
„ Lwowa	„		4.40	rano			
„ Przemyśla	„		7.28	„			
Do **Tarnowa**	przychodzi		12.20	w południe			

Orłowa

			godz. min.			godz. min.	
Z Budzina-Pesztu	odchodzi	Co wtorek i piątek	7.20	rano	Co niedzielę i poniedziałek	8.45	wieczór
„ Miszkolca	„	„	1.51	popołudn.	Co poniedziałek i czwartek	6.45	rano
„ Koszyc	„	„	6.—	wieczór	„	1.—	popołudn.
Do Abosza	przychodzi	„	6.48	„	„	**pociąg I/5 z Bogumina**	
Z Preszowa	odchodzi	„	9.—	„	„	3.—	popołudn.
Do **Orłowa**	przychodzi	Co środę i sobotę	12.34	w nocy	„	6.18	„

Pociągi na kolei z Tarnowa do Orłowa

Kilometr	Stacya		I. II. III. klasa pociąg mięszany Nr. 3 codziennie godz. min.			Nr. 1 dwa razy tygodn. a m. godz. min.	
—	**Tarnów** (rest.)	odchodzi	1.39	popołud.	Co wtorek i piątek	11.51	w nocy
10·6	Łowczowek-Pleśna	„	2.07	„	Co środę i sobotę	12.19	„
20·9	Tuchów	„	2.36	„	„	12.50	„
31·8	Gromnik	„	3.11	„	„	1.27	„
36·3	Bogoniowice-Ciężkowice		3.28	„	„	1.46	„
47·4	Bobowa	„	4.03	„	„	2.21	„
61·1	Grybów	„	5.02	„	„	3.20	„
71·8	Ptaszkowa	„	5.44	„	„	4.02	rano
80·7	Kamionka	„	6.18	wieczór	„	4.36	„
88·2	**Nowy-Sącz** (Rest.)	przychodzi	6.39	„	„	4.57	„
		odchodzi	6.59	„	„	5.42	„
95·4	Stary-Sącz (Zakład kąpielowy Szczawnica)	„	7.27	„	„	6.12	„
104·8	Rytro	„	7.58	„	„	6.44	„
113·3	Piwniczna	„	8.31	„	„	7.17	„
126·1	Żegiestów (Zakład kąpielowy Żegiestów)	„	9.11	„	„	7.57	przed poł
138·8	Muszyna-Krynica (Zakład kąpielowy Krynica)		9.50	„	„	8.36	„
151·4	**Orłów** (Rest.)	przychodzi	10.25	„	„	9.11	„

Kilometr	Stacya		I. II. III. klasa Pociąg mięszany Nr. 4 codziennie godz. min.			Nr. 2 dwa razy tygodn. a m. godz. min.	
—	**Orłów** (Rest.)	odchodzi	3.40	rano	Co poniedziałek i czwartek	7.54	wieczór
12·6	Muszyna-Krynica (Zakład kąpielowy Krynica)		4.15	„	„	8.30	„
25·3	Żegiestów (Zakład kąpielowy Żegiestów)	„	4.49	„	„	9.07	„
38·1	Piwniczna	„	5.24	„	„	9.42	„
46·7	Rytro	„	5.47	„	„	10.06	„
56·0	Stary-Sącz (Zakład kąpielowy Szczawnica)	„	6.19	„	„	10.39	„
63·2	**Nowy-Sącz** (Rest.)	przychodzi	6.38		„	10.58	„
		odchodzi	6.58	„	„	11.43	„
70·8	Kamionka	„	7.26	„	Co wtorek i piątek	12.12	w nocy
79·6	Ptaszkowa	„	8.02	przed poł.	„	12.49	„
90·4	Grybów	„	8.56	„	„	1.43	„
104·0	Bobowa	„	9.37	„	„	2.26	„
115·2	Bogoniowice-Ciężkowice		10.08	„	„	2.59	„
119·6	Gromnik	„	10.24	„	„	3.20	„
130·5	Tuchów	„	10.53	„	„	3.51	„
140·8	Łowczowek-Pleśna	„	11.20	„	„	4.18	rano
151·4	**Tarnów** (Rest.)	przychodzi	11.44	„	„	4.42	„

Połączenia w kierunku z

Orłowa

			godz. min.			godz. min.	
Z **Orłowa**	odchodzi	codziennie	3.40	rano	Co środę i sobotę	9.30	przed popoł.
Do Preszowa	przychodzi		7.02	„	„	12.33	w południe
„ Abosza	„		8.26	przed połudn.	„	**pociąg Nr. 6/II do Bogumina**	
„ Koszyc	„		9.10	„	„	2.18	popołudniu
„ Miszkolca	„		12.51	w południe	„	9.15	wieczór
„ Budzina-Pesztu	„		7.—	wieczór	co czwartek i niedzielę	6.30	rano

Tarnowa

			godz. min.			godz. min.	
Z **Tarnowa**	odchodzi	codziennie	1.07	popołudniu			
Do Przemyśla	przychodzi		6.14	wieczór			
„ Lwowa	„		9.25	„			
„ Brodów	„		3.45	rano			
„ Podwołoczysk	„		5.20	„			
Z **Tarnowa**	odchodzi	codziennie	12.29	popołudniu	Co wtorek i piątek	5.27	rano
Do Krakowa	przychodzi		2.38	„	„	7.13	„
„ Granicy	„		9.38	wieczór	„	11.21	przedpoł.
„ Warszawy	„		9.15	przedpołud.	„	8.50	wieczór
„ **Wiednia**	„		5.10	rano	„	4.53	popołud.

Podane godziny na kolei z Tarnowa do Orłowa stosują się do zegaru peszteńskiego.
„ „ połączeń stosują się do obecnie ważnych rozkładów jazdy dotyczących kolei; poleca się jednak porównanie pór połączeń z odpowiedniemi rozkładami jazdy kolei sąsiednich.

Wiedeń w kwietniu 1877 r.

OD DYREKCYI

Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej kolei żelaznej jako prowadzącej ruch na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.